Nr. 135. Wtorek, 15 Czerwca 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Kierownik Ministerstwa handlu zamianował oficyałów pocztowych Jana Langa i Erazma Langa adjunktami budownictwa w technicznym departamencie c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Kierownik Ministerstwa handlu zamianował asystentów pocztowych: Franciszka Matanochę we Lwowie, Salamona Auerbacha w Przemyślu, Franciszka Janku w Krakowie, Adolfa Kolinka w Buczaczu, Konrada Compla w Tarnopolu, Franciszka [illegible]nera we Lwowie, Seweryna Kuro[illegible]ckiego w Drohobyczu, Józefa Poecha w Krakowie, Franciszka Łobazę w Przemyślu, Władysława Jakóbskiego we Lwowie, Józefa Krzeczkowskiego w Sanoku, Ignacego Malinowskiego w Nowym Sączu, Władysława Olszewskiego we Lwowie, Jana Malika w Tarnowie, Bartłomieja Świszczowskiego we Lwowie, Norberta Hirschberga we Lwowie, Leopolda Bernharda w Jarosławiu, Mariana Mańkowskiego w Brzeżanach, Szymona Lewickiego w Krakowie, Ferdynanda Ferentza w Przemyślu, Onufrego Hołowińskiego w Krakowie, Franciszka Gilnreinera we Lwowie, Izydora [illegible]ana w Krakowie, Belę Hrabara w [illegible], Józefa Fritzego w Tarnopolu, Teodora Baczyńskiego we Lwowie, Karola Łukasiewicza w Drohobyczu, Antoniego Dawidowskiego w Krakowie i [illegible] Müllera w Plewlje oficyałami pocztowymi; a dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Auerbacha do Złoczowa, Janku do Białej, Compla do Tarnowa, Bernharda do Lwowa dworca, Ozmana do Bochni, a resztę pozostawiła w dotychczasowych miejscach służbowych.

Ministerstwo handlu zamianowało podoficera rachunkowego 90go pułku piechoty Leopolda Lagoscha i ekspedytora pocztowego Kazimierza Pieniążka asystentami pocztowymi, a c. k. dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła pierwszego do Tarnowa a drugiego do Rzeszowa.

Jego Ekscelencya p. Namiestnik przeniósł c. k. praktykanta konceptowego Namiestnictwa Wiktora Wadziaka Łuckiego ze Lwowa do Limanowej i przydzielił go do służby przy tamtejszem starostwie.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała asystenta rachunkowego Marcina Blautha c. k. oficyałem rachunkowym w Krakowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielkę prowizoryczną Emilię Kunstmann w Ostrowie rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Ostrowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 czerwca.

Od chwili, w której w Anglii rozeszła się wiadomość, że gabinet postanowił rozwiązać parlament, nastąpi[illegible] w miastach i na prowincyi większe jeszcze zaniepokojenie, niż po [illegible] por[illegible] gabinetu liberalnego. Obj[illegible]w ten konstatują pisma konserwatywne i stwierdzają, że obawy widoczne są głównie w sferach wyższych, ponieważ w szerszych warstwach wyborców, jeżeli objawiło się wzburzenie, to głównie z powodu niechęci do stronnictwa konserwatywnego. Przychylne temu stronnictwu demonstracye zaszły jedynie w okolicach Irlandyi, zamieszkanych przez protestantów, a skończyły się bardzo tragicznie, gdyż śmiercią wielu osób i zdemolowaniem kilkudziesięciu domów w Belfast. Wobec tego odosobnionego objawu, w którym prowokacya nie wyszła od ludności katolickiej Irlandyi, poczytywanej zawsze za żywioł anarchiczny, dziwnie brzmi wiadomość, że w całej Anglii, niższe warstwy nie wyrażają sympatyi opozycyi, która dopomogła do obalenia projektu autonomii irlandzkiej, ale witają natomiast z radością wieść o nowych wyborach. Jakkolwiek z objawów takich trudno przesądzać o rezultacie przyszłych wyborów, to w każdym razie fakt ten zawiódł nadzieje torysów, którzy twierdzili, że z odrzuceniem bilu przez parlament, zawita pożądane uspokojenie umysłów w całym kraju.

Rozwiązanie parlamentu po doznanej porażce gabinetu, znajduje także usprawiedliwienie i w kołach konserwatywnych. Roztrząsano tę kwestyę wszechstronnie i wszystkie przychylne i nieprzyjazne głosy p. Gladstonowi, godzą się na to, że tym razem postąpił zupełnie prawidłowo. Przedewszystkiem podnoszą, że Gladstone miał prawo odwołać się do opinii kraju, w przypuszczeniu, że [illegible]gół wyborców zgadza się nie ze sw[illegible]mi reprezentantami ale z przedstawicielem rządu. Powtóre w kwestyach natury podrzędnej, formalnej raczej, niż zasadniczej, gdy członkowie parlamentu lepiej ocenić mogą, niż wyborcy dane nieporozumienie, byłaby bezzwłoczna dymisya nieuniknioną, ale w kwestyach takiej doniosłości, jak bil irlandzki, gdy idzie o zmianę konstytucyi i gdy większość opozycyjna składała się z różnorodnych żywiołów, to tak teorya, jak praktyka konstytucyjna w Anglii usprawiedliwiają bezwarunkowo odwołanie się gabinetu do kraju. Nie wyklucza to naturalnie obalenia nadziei rządu, ale obalić je lub zatwierdzić, mogą dopiero wyniki głosowania. Opozycya konserwatywna liczy także na potwierdzenie swego werdyktu przeciw bilowi przez wyborców, i nie tai się z tem bynajmniej, lubo nie może odeprzeć krytyki organów liberalnych przeciw wadliwej taktyce. Krytyka tyczy się głównie faktu, że mimo zawartej w parlamencie koalicyi żywiołów torysowskich z wigami i radykałami, ogłoszono, iż w kampanii wyborczej wszystkie te trzy stronnictwa działać będą na własną rękę. Obok więc manifestu Gladstona, zapowiedziano do wyborców adresy lorda Salisburyego, lorda Hartingtona i p. Chamberlaina. Ten ostatni uprzedził już wszystkich i odezwał się do wyborców w Birmingham. Z tonu jednak jego odezwy widać, że nie bardzo liczy na koła liberalne i skrajne, bo pomimo krytyki bilu odrzuconego, oświadcza dalej, że sam jest przeciwnikiem środków wyjątkowych i gotów głosować za autonomią lokalną dla wszystkich prowincyj, za autonomią ile możności jak najszerszą, byle nienadwerężającą całości państwa. Inni zwolennicy [illegible]dstona, którzy zostali mu wierni, [illegible]adzają się w adresach do wy[illegible]w za bilem irlandzkim. Najwy[illegible] z nich jest głos Ch. Dilkego [illegible]ców w Chelsea. O Gladstonie donoszą, że weźmie osobiście udział w kampanii wyborczej, ponieważ czuje się zupełnie zdrowym i na siłach podjąć walkę z torysami. Wszystko to są naturalnie tylko zapowiedzi oparte na nadziejach, któremi ożywione są stronnictwa, ale dopiero w ciągu kampanii samej będzie mo-

---

LISTY Z PARYŻA
krakowskiego korespondenta.

XXIII.

Co za szkoda! Może ustanie! Nie za[illegible] się na to! Co za szkoda! Popsuje! wykrzykniki, które na przemian wydobywały się z piersi Paryżan w niedzielę 6go bież. m. między godziną 10tą a 12tą z rana. Był to bowiem dzień du Grand prix, dzień wielki dla eleganckiego świata, lubiącego się a zarazem chciwego zarobku Paryża, dzień nad dniami w wiosennej porze przy końcu sezonu. Otóż już od soboty wieczór nielitościwie lał deszcz, a w niedzielę rano nie ustawał; odtąd zaś do dziś leje sobie ten nieszczęsny deszcz, który w Galicyi byłby już sprowadził wylew, a w którym tutaj utonęły wszystkie przepychy i wspaniałości najważniejszego dnia wyścigów, co od dawna jest europejską uroczystością.

Ale w Paryżu *grand prix* podczas deszczu ma także swoje jedyne w świecie znaczenie; ma swoją wielkość niezwykłą, tak jak Paryż wedle świadectwa kronik i pamiętników najdawniejszych, był zawsze jedynym na ziemi miastem, zjawiskiem nad zjawiskami!

Otóż deszcz w Paryżu podczas *grand prix* służył dotąd do wykazania wyjątkowego w Europie stanowiska Paryża, jego żywotności i siły, górującej nawet nad żywiołami; niespożytej siły do wszelkiego rodzaju zbytku i zabawy, oraz jego elastyczności. Pomimo deszczu i słoty, *grand prix* przedstawiał zwykle widok jedyny co do udziału publiczności, liczby powozów i ekwipaży, ruchu, ożywienia i zapału, a słynne morze deszczochronów, które roztaczało się na dolinie Longchamps, zastępowało majestatycznie wszystkie niedoszłe przepychy i było imponującym widokiem.

Tym razem jednak Paryż, dawny Paryż, uległ i pobity został przez deszcz. Zły zaiste to znak! Przegrana ta jednak była względną i gdzieindziej uchodziłaby jeszcze mogła za świetne zwycięztwo i obudzić podziw. Względnym też był mniejszy niż zwykle udział publiczności na wyścigach w lasku Bulońskim w przeszłą niedzielę, który gdzieindziej poczytanym byłby za bardzo wielki. Ekwipaży mało, powozów i fiakrów pomimo tego niezliczona liczba i jak co roku niesłychana trudność odszukania powozu po ostatnim biegu; na placu zamiast morza, jezioro deszczochronów, ale jedno z tych wielkich lombardzkich; w zamian brak zupełny tualet damskich, a przecież przygotowanych ich było krocie, jedna świetniejsza od drugiej; to też w dniu tym popłynęła nie jedna łza rozpaczy, a żal był tak wielki do nielitościwej przyrody, iż w ogóle panie, aby się zemścić, wstrzymały się od przybycia na plac walki, nietylko rumaków ale i mody; nie było ich prawie całkiem w trybunach, a jedna jedyna zapełniona trybuna prezydenta rzeczypospolitej, była wyzwaniem rzuconem dobremu smakowi i wykwintnej modzie; już to żony i córki dzisiejszych władców Francyi pod względem elegancyi prześcignęły ojców i mężów w polityce; to też owa trybuna, w której siedziały przeważnie małżonki i córy republikańskich dygnitarzy, przedstawiała widok dziwaczny chaosu wszelkich krzyczących kolorów; dzikiej mieszaniny żółtego z czerwonym, która kłuła oczy a prawdziwy przynosiła urzędowemu Paryżowi dzisiejszemu wstyd; gdyby przynajmniej wdzięki tych pań wynagradzały to sponiewieranie wytwornego smaku i elegancyi! Ale gdzie tam! Republika przedstawiała się tu w całej swej oficyalnej brzydocie, a wszystkie zboczenia mężów łatwemi były do zrozumienia na widok tych żon! Nawet obecność zresztą niezbyt liczna w trybunie ciała dyplomatycznego, nie zdołała nadać jej nieco lepszych pozorów, a jeszcze najmniej dziko wyglądała Japonka, żona czy córka posła japońskiego, który tu wraz z licznem poselstwem, złożonem z młodych ludzi, zupełnie dobrze wychowanych, bierze udział w tak zwanem życiu paryskiem.

P. Grévy przybył przed samym głównym biegiem i zaraz po nim odjechał, widocznie zajęty piekącą obecnie sprawą wydalania książąt. Za przybyciem i odjazdem naczelnika państwa, nie dał się słyszeć ani jeden okrzyk, w zamian kilka gwizdawek.

Patrząc się na ową prezydencką lożę, ileż można było filozoficznych i rozpaczliwych poczynić uwag o zmienności i marności spraw ludzkich! Przed laty, jakiż odmienny od dzisiejszego przedstawiała ona widok i jak też inaczej wyglądał Paryż, Francya, a za niemi świat cały. Wówczas w loży tej nagromadzone były wszystkie świetności i cała potęga ziemska — dziś, stała się ona niemal przedmiotem ogólnego pośmiewiska i szyderczych uśmiechów. Straszny i przerażający to był widok dla głębszych umysłów i dla tych wszystkich, co nie chcieliby jeszcze zwątpić o naszej cywilizacyi, zwłaszcza w samem jej sercu, w jej stolicy, w tem mieście nad miastami, które bez cesarzy i królów dotąd było królem grodów, a z którego stopniowo niedorzeczność i niesumienność ludzka zdziera i ten ostatni majestat.

Wśród ulewnego deszczu i błota po kostki, wobec publiczności obu płci ubranej w paltoty i paltociki a nakrytej czarnemi deszczochronami, odbył się wielki bieg *Grand prix de Paris*, na który miasto corocznie przeznacza sto tysięcy franków nagrody; zdobył ją i tym razem koń obcy, angielski rumak Minting, własność p. Vyner. Sprawdziły się przepowiednie wiedeńskiego świata sportu, który od początku nie wątpił o zwycięztwie Mintinga. Wbrew ogólnemu oczekiwaniu przybył do mety drugi, Polyeucte p. Michała Ephrussi, a przez kilka minut stawił on nawet czoło angielskiemu zwycięzcy. Była to jedyna dnia tego niespodzianka, bo jak twierdzono, za Polyeuctem przemawiał tylko tytuł jednej z najpiękniejszych tradycyj Corneilla. Drugą, dla cudzoziemca bardzo niemiłą niespodzianką, był w dniu tym o wiele, ale to znacząco mniejszy niż poprzednich lat, nawet za republiki, ruch w Paryżu; dość powiedzieć, że na bulwarach wieczór, po *grand prix*, można było łatwo przejść z jednej strony na drugą, nie oglądając się na powozy. Niewątpliwie zatem Paryż traci na świetności i ożywieniu z każdym rokiem; nie można na szczęście powiedzieć już, że upada, bo jeszcze w dzisiejszym nawet stanie, nie ma sobie równego na świecie miasta, ale niestety zaprzeczyć nie podobna, iż z wyobrażeniami, zasadami, przekonaniami i czynami ludzkiemi i Paryż maleje także i że zbliża się owa chwila psychologiczna, w której błyszczeć pocznie resztkami fortuny niegdyś ogromnej i niesłychanej — oczywiście jeżeli stan rzeczy ogólny nie polepszy się, jeżeli grożące niebezpieczeństwo nie wywoła w umysłach, sercach i sumieniach reakcyi i protestacyj, które, jak nas uczą dzieje, zwykle pojawiają się we Francyi w ostatniej godzinie.

Tymczasem zdawaćby się mogło, że jakaś niewidzialna siła chce przyspieszyć wybicie tej godziny i w tym celu pcha do

żna wysnuć oparte na pewnej podstawie wnioski o prawdopodobieństwie zwycięztwa jednego z głównych stronnictw, które stają do walki.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 13 czerwca.

(?) Z przebiegu jeneralnej dyskusyi o taryfie cłowej okazało się, że w zasadzie wszystkie parlamentarne stronnictwa zgadzają się na ten kierunek polityki handlowej, który znalazł swój wyraz w przedłożeniu rządowem. Od tego jest opozycya, żeby tam gdzie wprost sprzeciwić się niemożna, przynajmniej się podroczyć, a gdzie nie ma dla krytyki pola, szukać dziury, jak to mówią, na całem. Od tego też jest wolność mówienia, żeby nawet przy kwestyach czysto materyalnej treści, przy sprawach ekonomicznych, pozwalać sobie wycieczki na pole właściwej polityki i zlewać je żółcią bezsilną, a źle utajoną. Pominąwszy jednak *kilka takich* nieuchronnych epizodów, można powiedzieć, że rozprawa ogólna od była się gładko i spokojnie, a przy głosowaniu cała Izba, z wyjątkiem kilku nieprzejednanych, na których tu nikt niezważa, oświadczyła się za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej na podstawie projektu, przez Rząd przedłożonego. Pomimo tego pomyślnego rezultatu trzeba być przygotowanym na to, iż przy niektórych pozycyach taryfy dyskusya szeroko się roztoczy. Dwudziestu dwóch mowców zapisało się do głosu przy cłach zbożowych. Przedmiot ten nadaje się szczególnie do teoretycznej dysputy. Wiadomo, ile razy i jak długo spierano się o to w parlamencie niemieckim, czy cła zbożowe wywołają podwyżkę ceny na krajowych targach, a przeto podrożenie chleba dla tej warstwy ludności, która go sama nieprodukuje. W Monarchii austryacko-węgierskiej stosunki są pod tym względem więcej skomplikowane, niż w cesarstwie niemieckiem. Tam industrya fabryczna i produkcya rolnicza są dość równo rozpołożone na całym obszarze państwa. Obydwie co do zasobu środków produkcyjnych są dość równo uposażone, i nie ma takich przeciwieństw, jak u nas między rozległym obszarem Alp, których bogactwo stanowi wyłącznie prawie las i połonina, a żyzną płaszczyznę Banatu lub galicyjskiem Podolem, między Niższą-Austryą, Czechami, Szląskiem i Morawą, których dobrobyt opiera się przeważnie na przemyśle fabrycznym, a pusztą węgierską, po której chodzą swobodnie siwe woły o rozłożystych rogach. Tu więc z natury rzeczy wynikają różne stanowiska, z których kwestya ceł zbożowych może być ocenioną. Rząd jednak, którego powołaniem jest, obejmować równie troskliwem okiem wszystkie interesa miejscowe i partykularne, może spokojnie oczekiwać wyniku owej słownej szermierki, na którą się zanosi. Jest dziś w modzie urągać prawidłom ścisłej nauki na polu ekonomicznem. Powaga takich mężów, jak Smith, Ricardo, Mac-Culloch, Say i tylu innych, nikomu już nie imponuje. Istotnie od czasu, gdy oni zakładali pierwsze podwaliny nowej umiejętności, zwanej ekonomią społeczną, nastały pod pewnym względem stosunki nowe, których oni czerpiąc swe zasady z ówczesnego życia, nie mogli uwzględniać, bo ich nie znali ani przeczuwali. Na to jednak podobno zgadza się nauka, a doświadczenie także to potwierdza, że w krajach produkujących więcej chleba niż same spożyć są w stanie, w latach zwykłego urodzaju cena zboża zawisłą jest od ceny na targach światowych. Cło krajowe oczywiście nie chroni krajowego zboża, skoro ono tylko przestąpi granicę kraju i wystawione jest na konkurencyę wszechstronną. Tego zaś żadne cło ochronne nie sprawi, żeby ta sama pszenica, wystawiona w kraju na sprzedaż, droższą była, niż gdy wywiezioną będzie za granicę, jeśli tylko zapas jej jest tak wielki, iż w pewnej części wywiezionem być musi. Przeciwnie dzieje się w latach mniej urodzajnych, gdy plon zebrany na obszarze własnym zaledwie wystarcza na potrzebę krajowej ludności i o wywozie zboża mowy nie ma. Wówczas targi zbożowe zostają pod skuteczną ceł ochroną i te zapobiegają nadmiernemu obniżeniu ceny, które w latach podobnych, gdy rolnik mało ma na sprzedaż, mogłoby zgubne w rolnictwie wywołać przesilenie. Monarchia austryacka należy do krajów, które eksportują zboże bądźto w ziarnie bądź też przerobione na mąkę, ale zdarzają się lata, w których plony zaledwie wystarczają na żywność dla krajowej ludności. Jak więc z jednej strony mylą się ci, którzy po cłach zbożowych spodziewają się nowej i pomyślniejszej ery dla naszego rolnictwa, tak nie mniej w błędzie są owi, co obawiają się stałego podrożenia chleba dla ludności, żyjącej z gotowego grosza. Prawdopodobnie w latach zwykłych nic się pod tym względem nie zmieni. Cło od pszenicy, zaprowadzone w r 1882, niezdołało bynajmniej zapobiedz obniżeniu ceny na targach krajowych, a to dla tego, iż lata były urodzajne, eksport był koniecznym i niska cena światowa oddziaływała przeważnie na ceny targowe w kraju. Cło, chociaż odtąd podwyższone, nie będzie w latach podobnych większego na cenę w kraju wpływu wywierać, niż wywierało cło dotychczasowe. Wysokość cła jest po prostu w takich latach rzeczą obojętną i co najwięcej w rzadkich wypadkach, tu i owdzie na pograniczu może się dać uczuć. W latach jednak nieurodzajnych cło wywierać będzie bez wątpienia wpływ swój, dla rolnictwa dobroczynny, a wpływu tego nie należy cenić zbyt nisko. Że w poszczególnych krajach Monarchii wpływ ten da się uczuć z rozmaitą siłą, to leży w naturze rzeczy. Na tak rozległym obsarze, przy tak różnorodnych warunkach przyrodzonych i rozmaitych stopniach kultury, rzadko się zdarza, żeby klęska nieurodzaju wszystkie naraz kraje w jednakiej mierze dotknęła. Niejednako też kraje te uposażone są w środki komunikacyjne. Warunki pomyślne krzyżują się częstokroć z mniej pomyślnemi, a w miarę tych warunków rzecz widziana z partykularnego tylko stanowiska odmienną przybiera postać. Jest więc rzeczywiście pole do obszernej dyskusyi i takiej też się spodziewamy przy pozycyi ceł zbożowych.

Rada państwa.

(LXXXI posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 11 czerwca. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10, min. 20 przy tak nielicznym z początku udziale posłów, że przez niejaki czas nawet przepisanego kompletu nie było.

Pos. Gödel-Lannoy zapytuje przewodniczącego komisyi prawniczej, co się dzieje z petycyą miasta Windischgrätz w sprawie lokacyi kapitałów osób małoletnich.

Pos. Tonkli jako zapytany odpowiada, że w tejże sprawie ma pojawić się wniosek samoistny; komisya postanowiła tedy zaczekać z załatwieniem petycyi aż do czasu, gdy jej wniosek ten także będzie przekazany.

Pos. Pernerstorfer zapytuje, dla czego drukowany protokół z posiedzeń komisyi cłowej nie jest rozdany między wszystkich posłów.

Prezes odpowiada, że to nie jest w zwyczaju, chybaby więc Izba uchwaliła.

Pos. Pernerstorfer wnosi tedy, aby dla ważności obrad komisyi cłowej drukowany protokół rozdano między wszystkich posłów. — Izba uchwala.

Prezes gabinetu hr. Taaffe zabiera głos, aby odpowiedzieć na dwie interpelacye. Na interpelacyę pos. Lorenzoniego z dnia 7 b. m. w sprawie środków zaradczych przeciw przewleczeniu cholery z Włoch odpowiada obszernie, przedstawiając szczegółowo wszystkie środki ostrożności, jakich Rząd chwycił się w r. 1883 w czasie cholery w Egipcie i jakie odtąd bezustanku pielęgnuje i rozwija w porozumieniu z rządem węgierskim, a nawet i w porozumieniu z rządami państw innych. Odnoszą się zaś te środki nietylko do przewleczenia cholery z zagranicy, lecz i do rozszerzenia się jej w granicach państwa. W r. 1884 wydały też polityczne władze krajowe odezwę do lekarzy, aby się zgłosili, którzyby zechcieli w razie wybuchu cholery podjąć się służby lekarskiej na miejscu, gdyby tam lekarzy brakło. Odezwa ta pozostała bez skutku, ale wydana teraz na nowo przez samo Ministerstwo spraw wewnętrznych odniosła ten skutek, że zgłosiło się mnóstwo młodych lekarzy z Czech. Rząd tedy spokojnie powiedzieć może, iż czyni wszystko, cokolwiek wedle dzisiejszego stanu umiejętności lekarskiej i praktycznego doświadczenia czynić można, i dodaje, że, z wyjątkiem bardzo sporadycznych wypadków, cholera, mimo że grozi granicom państwa, dotychczas nie wtargnęła. (*Brawo! z prawicy*).

Na interpelacyę pos. Kindermanna z d. 13 maja w sprawie palenia ciał zmarłych odpowiada hr. Taaffe, że nieprzychylne stanowisko Rządu tłómaczy się po części ważnemi wątpliwościami z karno-sądowniczego punktu widzenia, po części wstrętem prawie całej ludności, głównie atoli tem, że ani w starym, ani w nowem świecie nie ma jeszcze ustawy, któraby palić nakazywała ciała osób zmarłych na zaraźliwą chorobę, że przeto nieodzowność tago sposobu obchodzenia się z zwłokami bynajmniej nie jest uznaną, jak to twierdzą interpelanci, a Rząd austryacki nie wie, dla czegoby właśnie on miał dawać z siebie przykład. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Na zapytanie zaś, czy Rząd od dnia dzisiejszego myśli poświęcić się ważnej tej sprawie higienicznej z całą uwagą, odpowiada, że nie, bo i tak poświęca uwagę sprawom higienicznym wogóle, a do zajmowania się sprawą palenia ciał od dziś dopiero nie widzi żadnego powodu. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i zaraz także trzeciem czytaniu projekty rządowe o zmianie statutów powszechnego zakładu zaopatrzenia w Wiedniu i o pożyczce z wspólnego mienia Monarchii dla Bośnii i Hercegowiny na zbudowanie drogi żelaznej z Mostaru ku Serajewu do ujścia Ramy.

W dalszym ciągu dyskusyi ogólnej nad nowelą cłową zabiera głos pos. Menger, który naprzód bierze pos. Chlumeckiego jako byłego Ministra handlu w obronę przeciw wczorajszym wywodom Ministra skarbu p. Dunajewskiego, utrzymując, że Rząd teraźniejszy buduje tylko dalej na podwalinach założonych przez Chlumeckiego, po części psując nawet zasadę jego polityki handlowej. A dalej bierze w obronę lewicę mówiąc: Minister skarbu zarzucił stronnictwu naszemu że w r. 1878 utrudniało Rządowi ówczesnemu przeprowadzenie ugody z Węgrami. Zarzut to nie słuszny, bo zadaniem posłów nie jest godzić się na wszystko, co Rząd zaprojektuje, lecz dopilnować interesów państwa i ludności. Minister skarbu powtarza nam, że nie mamy Rządu parlamentarnego. Wiemy o tem od dawna. Mamy absolutyzm, po części udrapowany, po części zdemoralizowany pozorami konstytucyonalizmu. (*Huczne brawo! z lewicy*). Minister powinien być oględniejszy w czynieniu takich zarzutów, po części dla tego, że i teraźniejszego stronnictwa rządowego część klerykalna nie godzi się na wszystkie żądania Węgrów, po części dla tego, że lewica w r. 1878 rzeczywiście obroniła niejeden interes państwa, choć co prawda ulegalizowania defraudacyi cłowej wówczas Rząd od parlamentu nie wymagał. (*Huczne brawo! z lewicy*).

Pan Minister skarbu zaprzeczał wczoraj, iżby był groził rozwiązaniem Izby, zaprzeczenie to jest wręcz w sprzeczności z oświadczeniem jego w komisyi cłowej. Wypierał się też polityki podstępu. Chętnie przyznaję, że Rząd teraźniejszy podstępem nie podejdzie Węgrów (*wesołość na lewicy*), czy jednak nie podejdzie tych panów, którzy są mu najbliżsi, to niezadługo zobaczymy. (*Brawo! brawo! z lewicy.*) Zwracając się przeciw pos. Abrahamowiczowi co d…

---

tego, aby miara niedorzeczności przebraną została. Oto tutejszy świat republikański zajęty jest dokonaniem ostatniego błędu, który pozostał do spełnienia. Od dwóch tygodni świat urzędowy i parlamentarny działa z niesłychanem zaślepieniem na rzecz idei monarchicznej i nie szczędzi zabiegów w najskuteczniejszej na jej rachunek propagandzie; świat ten, ustawą o wydaleniu książąt, co do której w żaden sposób zgody w swem łonie osiągnąć nie może, sam zajmuje się wyznaczeniem przyszłego władcy Francyi i jego legalnych następców, a zarazem zmusza nieskorych do sięgnięcia po koronę książąt, do odegrania w całej pełni roli pretendentów. Położenie przestało być dramatycznem a stało się komicznem. Określa je dziś niezrównanie z niesłychanym talentem ks. Napoleon w liście do deputowanych, który pozostanie najświetniejszą illustracyą i najzjadliwszą satyrą dzisiejszych we Francyi rządów. Treścią owego listu, o ile on się odnosi do osoby księcia jest: Hr. Paryża dał wieczór w pałacu Galliera, nie tylko że ja, ks. Napoleon, nie mogę być za to odpowiedzialnym ale nawet nie zostałem na ten wieczór zaproszony a przecież z tego powodu, chcecie mnie wydalić. To już niedorzeczność nad niedorzecznościami i śmieszność nad śmiesznościami! I istotnie komieczniejszej sytuacyi trudno sobie wystawić. Czyżby śmieszność nie miała już być zabójczą we Francyi i w Paryżu? W takim razie, powiedziałbym, że to z najgorszych oznak, najgorsza! Co w tem wszystkiem najzabawniejszego a raczej najsmutniejszego że rząd, że p. de Freycinet, że w ogóle mało kto nie rozumie, iż wydalenie książąt, będzie wielką niedorzecznością i że mało kto życzy sobie aby wydalonymi zostali a przecież wszyscy współdziałają z lekkiem sercem w tem dziele wstrętnem dziś swoim bezrozumem i lekkomyślnością, a które jutro może mieć następstwa najgorszego rodzaju, co pozbawią społeczeństwo reszty bezpieczeństwa. Odcienia przebiegu sprawy, są do najwyższego stopnia charakterystycznemi; i tak przez dwa ostatnie dnie wszystkie zabiegi rządu a zwłaszcza p. de Freycinet skierowane były w celu zatrzymania we Francyi ks. Aumale, który oświadczył, że nie pozostanie na mocy ustawy Bardeau-Brousse jako stwarzającej mu sytuacyę niemożliwą; toczyły się układy między księciem a rządem, układy które dziś stały się bezcelowemi, skoro uchwała ostateczna komisyi prześcignęła nawet to, na co rząd już się zgadzał. Bądź co bądź p. de Freycinet chciał wydalając wbrew przekonaniu własnemu hr. Paryża, mieć przynajmniej zaszczyt zatrzymania ks. Aumale. To wystarcza aby ocenić republikę i republikanów dzisiejszych! Wydalenie książąt to nowy dla Paryża ubytek a ludność odczuje to dotkliwie i nie łatwo przebaczy. Książęta majętni a acz oszczędni przecież czynią wiele i wydają sporo. Wyprawa księżniczki Amelii przyniosła sklepom i przedsiębiorcom paryskim przeszło półtora miliona franków. Są to w dzisiejszych czasach wymowne argumenta z któremi gabinet wie, że liczyć się trzeba, lecz liczyć się nie ma już siły, a tem się jedynie pociesza, iż zezwalając na wydalenie książąt, nie będzie potrzebował podać się zaraz do dymisyi! Oto zaś dziś głównie tu idzie!

Równolegle z wydaleniem książąt, aczkolwiek bez związku z niem przygotowuje się na innem polu inna katastrofa — Coquelin podał się do dymisyi i opuszcza *Théatre Français!* To cios prawdziwy w obecnym stanie tej instytucyi. Coquelin, przyjaciel Gambetty, republikanin dotychczas zawzięty, doznał także rozczarowania: powstał między nim a ministrem Goblet zatarg i Coquelin twierdzi, że jak wszystko inne za obecnych rządów, tak i *Théatre Français* upada i dezorganizuje się; że podając się do dymisyi, ma na celu wywołanie reakcyi i uratowanie od zguby tego teatru nad teatrami.

P. Goblet utrzymaje zaś, że Coquelin nie będzie śmiał tego uczynić, że w ostatniej chwili cofnie dymisyę, że gdyby inaczej postąpił, potępiłoby go społeczeństwo francuskie! Tymczasem Coquelin już się przygotowuje do artystycznej podróży na około świata. Zapewnia, iż z nowym rokiem opuści stanowczo *Théatre Franççais* i uda się najpierw do Ameryki; ztamtąd powróci i da pożegnalne w Paryżu przedstawienie, którego program już ułożony, składa się z samych arcydzieł Moliera; następnie rozpocznie podróż po Europie od Wiednia i prawdopodobnie zawita także do nas. Między innemi jest on w posiadaniu doskonałego przekładu *Fausta* i chce wystąpić w Wiedniu jako Mefisto. Wybaczcie za wyrażenie, ale — pali się — do tej roli.

Cóż to jednak będzie za nieodżałowana strata dla domu Moliera, strata, która może zadać, przynajmniej na czas jakiś, stanowczy cios instytucyi, która jest własnością cywilizowanego świata.

Ostatni bowiem prawdziwy talent w pełni sił a posiadający tradycyę, to dziś niezaprzeczenie Coquelin, zwłaszcza po ustąpieniu Delaunay, który również wobec republikańskich rządów przyspieszył swój odwrót.

O niezbędności Coquelina, nabrać można w tej chwili bardziej niż kiedykolwiek przekonania, na przedstawieniu owego najnowszego a tak wyjątkowo dziś podniosłego, wykwintnego i doskonałego utworu Feuilleta *Chamillac*. Żaden z młodych ani nawet ze starszych nie zastąpi tu Coquelina, który stworzył postać nową zupełnie w sposób oryginalny a przecież z całą miarą i równowagą artystyczną a przytem umiał widocznie natchnąć otaczających go artystów, zwłaszcza panią Bartet, która o wiele jest lepszą w roli *Joanny de Trias*, niż w *Dyonizie*. Ale bo też ten utwor autora *Pana de Camors* jest czemś zupełnie niezwykłem, są tam kolizye uczuć i obowiązków, delikatne a przecież przejmujące, charaktery barwne i dzielne a wzięte z życia codziennego, jest ton szlachetny i wielkoduszne nie tuzinkowe pobłażanie dla słabości i ułomności ludzkich. *Chamillac* — to walka wydana *baccaratowi*, ale walka z ... cieniem znaczącym; Feuillet nie kruszy kopij przeciw samej grze, jak to zwykli czynić pospolici moraliści, a coby na jedno wyszło, jak gdyby stanąwszy na stanowisku kongresów mających na celu utrzymanie wiecznego pokoju, przemawiał przeciw wojnie w ogóle — lecz potępia on i karci bezwarunkowo a potężnie grę po nad środki, grę, która stawia na karcie, nie już pieniądze ale honor lub obowiązki. I w tem jest wyższość jego utworu, bo przez to jest on stwierdzeniem prawdy życiowej a nie bezsilnej teoryi.

Dwie te chmury, dwa te niebezpieczeństwa chwili obecnej: wydalenie niewinnych książąt i upadek *Théatre Français*, czy się ziszczą ostatecznie, czy nie, najlepiej charakteryzują położenie i stan rzeczy, dwa barbarzyństwa groźne dla naszej cywilizacyi.

A wobec tych niebezpieczeństw, jako oznaka czasu, wnie może nauczającem, ... sów, jest wczorajsze przedstawienie urządzone na cele dobroczynne przez księżnę d'Uzes, w sali cyrku Oller, w którem ... by obu płci z najwyższego towarzystwa występowały jako *clowny*, *ecuyères* a nawet jako nurki!

8 czerwca.

mniemania jego, że wywóz austryacki do Rumunii mało znaczy, stwierdza mowca, że wartość wywozu tego wynosi rocznie 40 do 70 milionów, t. j. więcej niż czyni cały dochód z gruntów i domów w Galicyi. Na ciężary zaś podatkowe skarżyć się pos. Abrahamowicz nie ma prawa, bo właśnie Polacy najgorliwiej głosowali za projektami teraźniejszego Ministra skarbu o podatku gruntowym, o podatku budynkowym i o podatku gorzelnianym, które ciężą na posiadłości ziemskiej. Przechodząc do samej już noweli cłowej, mowca wywodzi, że same cła rolnicze nic rolnictwu nie pomogą. W państwie, które więcej zboża produkuje, niż spożywa, chodzi przedewszystkiem o popieranie wywozu i o dobrą gospodarkę finansową. Potrzeba reformy co do restytucyi podatku od piwa, bo teraźniejszy fiskalny sposób tej restytucyi zupełnie ubezwładnia usiłowania co do wywozu. Potrzeba spichlerzów publicznych i udzielania pożyczek na *warranty*, a powinno to było już być jednym z punktów teraźniejszej ugody z Węgrami. A co się tyczy gospodarki finansowej, jest ona taka, że odrazu zabija każdy nowo powstający przemysł swoim fiskalizmem. W ten sposób wszelkie cła ochronne stają się ułudnemi. Mowca oświadcza, że będzie głosował za dyskusyą szczegółową, aby w niej wnosić poprawki. (*Huczne brawo! z lewicy.*)

Tu zamknięto dyskusyę. Posłowie zapisani jeszcze do głosu za nowelą kazali się wykreślić, między nimi także pos. Chamiec; posłowie zapisani przeciw noweli wybierają mowcą generalnym pos. Plenera.

Pos. Plener wywodzi naprzód, że nowela cłowa jest integralną cząstką ugody z Węgrami, a po krótkim wstępie tym zwraca się przeciw wczorajszym wywodom pana Ministra skarbu. Z zwykłem sobie zarozumieniem — powiada mowca, a przyklaskuje mu zaraz lewica — starał się pan Minister skarbu wczoraj wyłuszczyć, jak trudna była w r. 1877 i 1878 ugoda wskutek uporu ówczesnego stronnictwa rządowego. Wskazał na stosunek między Rządem ówczesnym a większością ówczesną i w gorących słowach mówił o popieraniu Rządu teraźniejszego przez większość teraźniejszą w przeciwstawieniu do tamtych czasów. Prawda, ugoda była wówczas trudna, ale nie z naszej winy, nie wskutek niezgrabnego kierowania sprawą przez Rząd ówczesny, lecz dlatego, że były w r. 1877, niezałatwione jeszcze sprawy niektóre z r. 1867, a zarazem objawiał się na Węgrzech pewien ruch, którego dziś już nie ma, ruch zmierzający do utworzenia osobnego węgierskiego terytoryum handlowo-cłowego i do utworzenia osobnego Banku uprzywilejowanego. Jak więc trudności ówczesne nie były winą ani Rządu, ani większości ówczesnej, tak nieistnienie ich dzisiejsze nie jest zasługą ani Rządu, ani większości teraźniejszej. Minister skarbu szydercze mówił, że w r. 1867 zapomniano o długu 80-milionowym, naszemu stronnictwu imputując winę. Poprostu nie pojmuję, jak naczelnik administracyi skarbowej, może coś podobnego twierdzić. (*Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy.*) Zupełnie to sprzeciwia się faktom. Jeżeli p. Minister skarbu cokolwiek tylko zna historyę swojego wydziału (*słuchajcie! słuchajcie! z lewicy*), powinien wiedzieć, że pierwsze stypulacye między Austryą a Węgrami o długach publicznych były dziełem nie stronnictwa liberalnego, lecz austryackiego Ministerstwa skarbu Beckego i węgierskiego męża stanu Lonyaya. (*Tak jest! z lewicy.*) Potem ustanowiono wielką deputacyę, co prawda już ze strony lewicy, ale nie zapomniano o długu 80-milionowym, lecz nie mówiono tylko o nim z tej prostej przyczyny, że dług ten stanowi integralną cząstkę stosunków państwa do Banku (narodowego, dziś austro-węgierskiego), a te pozostały zupełnie nieuregulowane. W latach 1868 i 1872 o długu tym wspominano. Nie wiem, czemu bardziej się dziwić, czy nieświadomości męża stanu, czy też zarozumieniu członka stronnictwa. (*Huczne brawo! z lewicy.*)

Spodobało się też panu Ministrowi skarbu w odpowiedzi na wywody pos. Chlumeckiego, który zarzucił Rządowi błędy taktyczne i brak energii, powiedzieć, że wie, co to energia i że zawsze na właściwem miejscu złożył dowody jej w czynach. Takie twierdzenie z ust Rządu teraźniejszego i teraźniejszego ministra skarbu jest poniekąd zadziwiające; wiadomo bowiem, że w wszystkich sporach między Austryą a Węgrami w sprawach ekonomicznych, regularnie zwyciężały Węgry, a energia Rządu tutejszego zawsze polegała na ustępowaniu wobec nacisku węgierskiego. (*Bardzo słusznie! z lewicy*). Przypominam węgierską politykę kolejową, która stanowczo pokrzywdziła wiele linij austryackich. Gdzież była energia rządu tutejszego w sprawie budowli drogi żelaznej do Białogrodu serbskiego? — przy podziale sieci pod firmą *Staats-Eisenbahn Gesellschaft?* Albo czy może w sprawie targów na bydło postępowanie Rządu tutejszego było energiczne? Albo czyż to energia, że sprawa regulacyi Dunaju ustawicznie wskutek oporu Węgrów jest zwlekana? (*Bardzo słusznie! z lewicy*).

Cóż się stało, aby zwalczyć opór Węgrów w sprawie przywrócenia waluty? Regularnie Rząd tutejszy uległ. W jednym tylko wypadku, gdy chodziło o czeskie napisy na *banknotach*, rząd tutejszy chciał dać dowód swej siły (*wesołość na lewicy*); ale i to niedługo trwało, bo i tej pełnej sławy kampanii Rząd zaniechać musiał opłakanym odwrotem. (*Wesołość i huczne brawo! z lewicy*).

Niniejsza nowela celna jest pochodzenia węgierskiego i to zarówno pod względem ceł rolniczych, jak przemysłowych Węgrom szkodzą niemieckie cła na zboże; projektują więc w noweli niniejszej podwyższenie ceł przemysłowych nie w interesie przemysłu austryackiego, lecz dlatego, żeby wziął odwet na Niemczech za cła zbożowe, kładąc zapory dowozowi niemieckich płodów przemysłowych do Monarchii austro-węgierskiej i spodziewając się że Niemcy wskutek tego zaprzestaną walki cłowej. Nowela ta jest tedy przeznaczona na to, żeby była przedmiotem negocyacyi w rokowaniach z Niemcami o traktat cłowy.

Mowca rozwodzi się o smutnem położeniu rolnictwa, nie przyznając jednak, iżby rzeczy tak źle się miały, jak to powszechnie przedstawiają. Pojmuje tedy, że rolnicy, szczególnie na Węgrzech, gdzie stanowią klasę panującą, szukają ochrony w cłach na zboże, ale nie przyznaje, iżby te cła mogły wywrzeć pożądany skutek. Nie wszyscy też właściciele gruntów na Węgrzech są o pożytku ceł rolniczych przekonani W państwie importującem zboże cła zbożowe mają pożądany skutek w podwyższeniu ceł zboża na całe państwo; w państwie zaś, które eksportuje zboże, jak Austro-Węgry, skutek ceł co do cen zboża będzie równy zeru. Natomiast pewny jest ten skutek, że Tyrol i Dalmacya, sprowadzając zboże z Niemiec i z Włoch, mocno przez cła te ucierpią. Rozumiem tedy opór posłów z Dalmacyi przeciw podwyższeniu ceł na zboże, a co do Tyrolczyków, mam od posłów południowo-tyrolskich wprost polecenie oświadczyć ich imieniem, że w każdem stadyum obrad głosować będą przeciw noweli.

Nowela ta jest tedy projektem, który nam przedstawia rząd węgierski, a Rząd tutejszy jest tylko pośrednikiem. I właśnie dlatego, że mamy tu sprawę tylko z Węgrami i że przywiązujemy wielką wagę do utrzymania jedności terytoryalnej Austro-Węgier pod względem handlowo-cłowym i że żądania węgierskie w wielu punktach są słuszne, dlatego przyjmujemy nowelę jako przedmiot dyskusyi szczegółowej.

Z strony antisemickiej żądają unii cłowej z Niemcami. Pomówię o tem; wprzód jednak na samo wspomnienie antisemitów muszę wynurzyć żal, że pan prezes Izby, który zresztą z wielką gorliwością stara się zachować powagę Izby, pozwala od kilku miesięcy rozwielmożniać się tu tonowi niepohamowanej nienawiści ku żydom. (*Huczne brawo! z lewicy.*) W tej Izbie nikt nie powinien być narażony na ustawiczne zaczepki dla wyznania lub plemienia swego. (*Tak jest! z lewicy.*) Proszę pana prezesa, aby temu nadużyciu zapobiegał. (*Głosy antisemitów:* Piękna wolność głosu! Przeciw wszystkim mówić wolno, tylko nie przeciw żydom! — *Krzyczą z lewicy:* Cicho tam! Pfe! Do karczmy z wami!) Niechże antisemici przestaną po słowach zdobędą się na czyn. Kto antisemityzm na seryo bierze, niechże stawi wniosek, w którym wypowie, jak sobie wyobraża odparcie czy wyparcie żywiołu żydowskiego. (*Głosy antisemitów:* To też się stanie! — *Głosy z lewicy:* Cicho tam!)

A więc z strony antisemickiej i zdaje mi się, że z strony innego jeszcze posła zalecają nam unię cłową z Niemcami. Pojmuję, że węgierskie i jeszcze pewne inne interesa rolnicze pragną tej unii, bo zarówno dla Węgier, jak dla owych innych interesów (mowca ma na myśli Galicyę) byłoby z pożytkiem mieć wolne pole odbytu swych płodów w Niemczech, ale rachunek zapłaciłyby różne gałęzie przemysłu czeskiego, morawskiego, szląskiego i styryjskiego. O technicznych trudnościach, które unii tej stawają na zawadzie, mówić nie będę; ale żadną miarą nie pojmuję, jak można jednym tchem żądać unii cłowej z Niemcami i zarazem granicy cłowej między Austryą a Węgrami. Czyż zdaje się wam, że Niemcy przyjęłyby unię cłową z Austryą z wykluczeniem Węgier? Głównym motywem dla Niemiec byłoby przecież tylko zdobycie sobie węgierskiego pola odbytu. Jakkolwiek pomysłu tego z względu na przemysł austryacki popierać nie możemy, to jednak pragniemy powrotu do traktatowych z Niemcami stosunków, i do tego też zapewne doprowadzi niniejsza nowela cłowa.

Jedyne przeciwieństwo między nami a Rządem co do tej noweli, które przybrało nieco ostry charakter, polega na wniosku Süssa o cle od nafty. Przeciw wywodom Ministra skarbu twierdzę, że jest to wniosek stawiony wyłącznie z pobudek wziętych z rzeczy samej, nie zaś z pobudek stronniczych. Najlepszym tego dowodem jest okoliczność, że z początku przyjęły go wszystkie stronnictwa; tak on jest naturalny; a niesłuszne jest twierdzenie Ministra skarbu, jakoby wniosek ten miał być klinem na rozszczepienie większości. Minister skarbu w zwykły sobie sposób zawiły przeczył wczoraj, iżby był groził rozwiązaniem Izby. Proste porównanie oświadczenia jego w komisyi zesłowami wczorajszemi pokazuje, że tu a tam mówił wcale co innego. W komisyi Minister skarbu oświadczył wyraźnie: „Jeżeli wnioski rządowe będą odrzucone, Rząd nie mogąc ani rozpoczynać nowych rokowań, ani też odroczyć tej sprawy, nie omieszka natychmiast wysnuć ztąd te konsekwencye konstytucyjne, czyli przedstawić Najj. Panu te wnioski, które zapewnią tym stypulacyom rządowym przyjęcie“. Czyż dymisya mogłaby zapewnić im przyjęcie? (*Bardzo słusznie! z lewicy*). Po dymisyi nastałby inny gabinet i byłoby się stało wręcz odwrotnie: wypadłoby mu właśnie rozpocząć nowe rokowania z Węgrami. (*Tak jest! brawo! z lewicy*) A więc była to groźba o rozwiązaniu Izby. Ale niebawem po napuszystem odczytaniu jej, Rząd począł układać się z prawicą, a rezultat tych układów mamy we wniosku Abrahamowicza. Minister skarbu zapytany w komisyi, jak się zachowa względem niego, oświadczył, że będzie rokował o nim z Węgrami. Dnia 31 maja oświadczył był, że nowych rokowań wszczynać nie może, dnia 4 czerwca oświadcza, że będzie rokował. Oto wielka energia, którą z wielką emfazą chełpił się Minister wojny. (*Huczne brawo! z lewicy i głosy: a logika!*)

Mowca wywodzi dalej w ostrych słowach przeciw panu Ministrowi skarbu, że wniosek Süssa nie jest skierowany przeciw Węgrom, lecz jedynie przeciw krzywdzeniu skarbu przez przemytnictwo. Skoro już nałożeniem ogromnego cła podrożono konsumentom naftę, niechże przynajmniej cel będzie osiągnięty, dla którego się to stało, to jest niech się pomnożą dochody skarbowe, a niech ludność nie ponosi podatku na rzecz kilku wielkich spekulantów. Kończy zaś mowca temi słowy: Położenie rzeczy w naszej połowie Monarchii zeszło w skutek polityki teraźniejszej na to, że znikają wszelkie węzły łączące. Na Węgrzech dziś także chwila krytyczna; odzywają się głosy skrajne i dążności separatystyczne. W takim czasie żywioły umiarkowane tu i tam powinny szukać tego, co obie połowy Monarchii ściśle powiązać może. (*Huczne brawo z lewicy*). Z tego względu przyjmujemy tę taryfę za przedmiot dyskusyi szczegółowej; czynimy to, bo chcemy Monarchii. W tym duchu każdy rozumny polityk pojmować będzie nasze głosowanie. (*Huczne brawa, przeciągłe oklaski i powinszowania z lewicy.*)

W głosowaniu uchwalono bardzo przeważną większością głosów przejść do dyskusyi szczegółowej i na tem przerwano obrady nad nowelą celną.

Na propozycyę prezesa Izba bierze pod obrady wniosek Matusza o doli suplentów po gimnazyach i seminaryach nauczycielskich. Komisya budżetowa, której wniosek ten był przekazany, wnosi projekt ustawy, mocą której od początku nowego roku szkolnego suplenci i nauczyciele pomocniczy, którzy pięć lat bez przerwy i nagany służyli w obowiązku rzeczywistego nauczyciela, mają pobierać płacę o 200 zł. podwyższoną. Lata spędzone w służbie przy nieskarbowej szkole średniej, mogą być wliczone przy przejęciu nauczyciela do szkoły skarbowej. Nadto wnosi komisya rezolucyę: „Wzywa się Rząd, aby przy zapowiedzianem obsadzeniu wszystkich systemizowanych posad nauczycielskich uwzględnił przedewszystkiem starszych egzaminowanych suplentów.“

Pos. Fuss stwierdza, że projektowana przez komisyę ustawa nie daje w zupełności tego, czego chciał wniosek Matusza. Teraźniejsza dola suplentów jest hańbą dla Austryi, a mimo podwyższenia im płacy o 200 zł., dochody ich pozostaną jeszcze bardzo szczupłe. Oprócz tego koniecznie trzeba usunąć wiszący nad ich głowami miecz Damoklesa, którym jest niestałość zaangażowania. Nakoniec mowca w ostrym tonie zwraca się przeciw słowom wypowiedzianym w komisyi przez sprawozdawcę pos. Jireczka, że niektórzy nauczyciele gimnazyalni otrzymują podarki od rodziców, i z oburzeniem odpiera tę obrazę całego stanu nauczycielskiego. (*Huczne brawo! z lewicy*).

Tu zabiera głos Minister wyznań i oświaty, p. Gautsch, którego mowę podamy jutro.

Po przemówieniu Ministra, zamknięto dyskusyę ogólną.

W dyskusyi szczegółowej pod. Kraus wnosi poprawkę, żeby po wyrazach „suplenci“ w nawiasie oprócz „nauczycieli pomocniczych“ położyć jeszcze „asystentów“.

Pos. Mathon użala się, że na Morawie skarbowe szkoły średnie czeskie mają o wiele więcej suplentów niż niemieckie.

Sprawozdawca komisyi pos. Jireczek sprzeciwia się poprawce Krausa, a Fussowi odpowiada, że z doświadczenia umie poważać stan nauczycielski, którego bynajmniej obrażać nie myślał, co jednak nie przeszkadza mu stwierdzić, że są wyjątki, t. j. są tacy, którzy przyjmują podarki.

Poprawkę Krausa odrzucono i uchwalono ustawę bez zmiany w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Bez dyskusyi uchwalono potem projekt rządowy o kredytach dodatkowych na utworzenie prowizorycznych posad nauczycielskich, i na dodatki służbowe dla suplentów przy skarbowych szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich.

Prezes odpowiada na wezwanie pos. Plenera, aby położył kres zaczepianiu żydów przez antisemitów, że ubolewa nad temi zaczepkami, że jednak regulamin nie daje mu władzy do zapobieżenia im. Najlepiej będzie zupełnie ignorować mowy antisemickie.

Koniec posiedzenia o godz. 4 m. —. Następne w środę.

Z Koła polskiego.

Z Koła polskiego otrzymujemy następujący komunikat:

Koło poselskie polskie na posiedzeniu 6 czerwca po dłuższych rozprawach uchwaliło jednomyślnie na wniosek przewodniczącego p. Grocholskiego oświadczyć się za tem, aby roztrząśnięty przez komisyę projekt ustawy cłowej przyszedł pod rozprawy i uchwały Izby poselskiej teraz, przed odroczeniem Rady państwa. Przewodniczący wyraził zarazem życzenie, aby podczas rozpraw w Izbie nad projektem ustawy cłowej żaden z posłów polskich nie brał urlopu, wyjąwszy nieodzownej potrzeby, a ci którzy będą w tej konieczności wzięcia urlopu, aby to zawczasu oświadczyli.

Następnie przystąpiono do roztrząsania spraw będących na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby. Pos ks. Chotkowski żądał pozwolenia przemówienia w Izbie przy rozprawach nad projektem ustawy, tyczącym się powstrzymania zaburzeń socyalistowskich, przedstawiając, że chce przemówić jako kapłan ze stanowiska chrześciańskiego. Koło oświadczyło, że według regulaminu, każdy członek Koła ma zupełną wolność zabierania głosu w Izbie w sprawach wyznaniowych w swojem własnem imieniu. Następnie po dłuższej dyskusyi uchwaliło Koło głosować w Izbie: 1) Za roztrząśnionym przez komisyę szkolną projektem ustawy, co do wynagradzania nauczycieli religii w szkołach ludowych i średnich, według wniosków większości komisyi izbowej. 2) Za rozstrząśniętym przez komisyę prawniczą projektem ustawy zatwierdzającej układ z Węgrami co do zabezpieczenia prawa autorów dzieł literatury i sztuki. 3) Za roztrząśniętym przez komisyę handlową projektem ustawy, ustanawiającej posady rzeczywistych wiceprezydentów przy Namiestnictwach we Lwowie i Pradze.

Na posiedzeniu w dniu 9 czerwca, Koło poselskie polskie po rozprawach co do wyrażenia wśród dyskusyi ogólnej w Izbie poselskiej nad taryfą cłową, zapatrywań posłów polskich na tę taryfę przyjęło do wiadomości, iż polscy członkowie komisyi cłowej Abrahamowicz i Chamiec, korzystając z zastrzeżonego regulaminem Kołu prawa przemawiania w Izbie w myśl uchwał Koła, zapisali się do głosu. Następnie Koło uchwaliło głosować za wzięciem przedłożonego przez komisyę cłową projektu taryfy cłowej za podstawę rozpraw szczegółowych. Nakoniec rozpoczęło szczegółowe rozprawy nad pozycyami tej ustawy.

SPRAWY MONARCHII

Pol. Corr. pisze: Skutkiem zaszłych niedawno temu w kilku okręgach przemysłowych zamachów dynamitowych, które przypisać należy motywom anarchistycznym, oraz znalezienia wśród okoliczności budzących podejrzenie patronów dynamitowych, polecono władzom politycznym, aby zawezwały ponownie, o ile tego okaże się potrzeba, przedsiębiorstwa kopalniane i inne, przy których są w użyciu materyały rozsadzające, iżby celem zaradzenia wykradaniu tych materyj i nadużyciom z niemi ze strony robotników, przestrzegały jak najściślej przepisów odnoszących się do manipulacyi materyami wybuchowemi, przedewszystkiem zaś prowadziły dokładny spis wydanych robotnikom i zwróconych przez nich jako niespotrzebowanych materyj wybuchowych, dozorowały i kontrolowały jak najsurowiej robotników, i aby dla dozorowania magazynów z materyami wybuchowemi ustanawiały ludzi bezwzględnie pewnych i godnych zaufania. Gdzie tego wymagają okoliczności, należy starać się koniecznie o to, aby do manipulacyi materyami wybuchowemi i przy ich użyciu byli ustanowieni najzupełniej godni zaufania fachowi funkcyonaryusze. Gdyby okazała się tego potrzeba, władze polityczne mogą zmienić

w sposób odpowiedni regulaminy ruchu pojedynczych przedsiębiorstw, i przy tej sposobności zarządzić co okazuje się potrzebnem dla przeszkodzenia wykradaniu materyj wybuchowych; również mogą być zaprowadzone rewizye robotników po ukończonej pracy. Przedsiębiorstwom, które staływ się winnemi zaniedbania odnośnych obowiązków, ma być odjętem zezwolenie do używania materyj wybuchowych.

† Król Ludwik II Bawarski.

Wczoraj otrzymaliśmy następujący z Monachium telegram:

Dyrekcya policyi ogłasza plakatami, że król Ludwik II dnia 13 b. m., w niedzielę, o godzinie trzy kwadranse na 7mą wieczorem w czasie spaceru po parku zamkowym rzucił się z pagórka do jeziora starnberskiego. Lekarz przyboczny dr. Gudden wskoczył do jeziora celem ratowania króla. Obaj utonęli.

O katastrofie tej, która przejmie niezawodnie świat cały najboleśniejszem uczuciem odbieramy dzisiaj następujący **telegram z Monachium:**

Król Ludwik, który po przybyciu do Berg poddał się spokojnie dyspozycyom lekarzy, wyszedł w niedzielę przed wieczorem do parku na spacer w towarzystwie doktora Guddena. Gdy obaj długo nie powracali przedsięwzięto poszukiwania w parku i znaleziono ich w jeziorze. Z początku dostrzeżono u obu słabe oznaki życia. Po bezskutecznych usiłowaniach przywrócenia ich do życia, stwierdzono śmierć o północy. Katastrofa nastąpiła prawdopodobnie 6 minut przed godziną 7mą, o tej bowiem godzinie stanął zegarek królewski. Dr. Miller i burgrabia pałacu wydobyli zwłoki na brzeg jeziora. Bezpośrednio po przeniesieniu króla i Guddena do łóżek, zamarły w nich wszelkie objawy życia, a tętna bić zaprzestały. Sądząc z uszkodzeń, dostrzeżonych na zwłokach dr. Guddena, którego twarz była podrapaną, należy przypuścić, iż w czasie akcyi ratunkowej stoczoną została gwałtowna walka. Za przypuszczeniem takiem przemawiają także liczne ślady stóp na dnie jeziora. Król zrzucił z siebie paltot i surdut, poczem rzucił się w jezioro. Dr. Gudden skoczył za nim. W czasie przedpołudniowego spaceru król rozmawiał na pozór zupełnie spokojnie z dr. Guddenem. O godzinie trzy kwadranse na 7mą wieczorem król dość szybko opuścił z dr. Guddenem apartamenta zamkowe i nakłonił lekarza do pozostawienia dozorców.

O godzinie 11 w nocy znaleziono oba ciała w oddaleniu 50 kroków od brzegu, w głębi $2^1/_2$ metrów. Dr. Gudden rzucił się widocznie w jezioro pragnąc ratować króla. Parasole obu, paltot króla, który prawdopodobnie został pospiesznie zrzuconym, leżały na brzegu. Na czole i policzkach dr. Guddena znajdują się ślady zranienia, pochodzące od paznokci królewskich.

Dnia 14, w poniedziałek, o godzinie 10tej przed południem, odbyło się zaprzysiężenie generalicyi, korpusu oficerskiego i żołnierzy na wierność i posłuszeństwo dla konstytucyjnego króla Ottona I, brata ś. p. króla Ludwika, który, jak wiadomo, dotkniętym jest chorobą umysłową. Równocześnie zaprzysiężono generalicyę, oficerów i wojsko na posłuszeństwo dla regenta, księcia Luitpolda.

We wszystkich kościołach biją w dzwony żałobne. Ludność okryta najcięższą żałobą, jest we wzburzeniu. Pomimo ulewnego deszczu, tysiączne tłumy oblegają pałac królewski, oczekując proklamacyi.

Wczoraj po południu ministrowie Crailsheim, Foeustle, i Riedel wyjechali do Bergu dla dokonania oględzin zwłok królewskich i spisania odpowiedniego dokumentu.

Przewiezienie zwłok do Monachium, odbędzie się w czasie najbliższym. Zwłoki zostaną wystawione w kaplicy starego zamku. Kościoły są przepełnione. Wojsko przebywa w koszarach. W mieście panuje zupełny spokój. Wszędzie objawia się głęboki smutek.

Ogłoszony został patent regencyi, który oznajmia, iż w myśl konstytucyi po śmierci króla następstwo tronu spada na księcia Ottona, ponieważ tenże jednak z powodu nieuleczalnej choroby umysłowej nie może sprawować osobiście rządów, obejmuje regencyę książę Luitpold, jako najbliższy agnat. Książę Luitpold wzywa do chętnego i zgodnego z obowiązkami uznania Ottona, jako jedynie prawowitego władcy i do ślubowania tak jemu, jak regentowi niewzruszonej wierności i bezwarunkowego posłuszeństwa. Wszystkie władze mają dalej funkcyonować, sprawować swoje czynności i wydawać wyroki w imieniu króla Ottona. Patent podpisany przez księcia Luitpolda i wszystkich ministrów przypomina wszystkim funkcyonaryuszom złożoną przez nich przysięgę na konstytucyę, a przedewszystkiem przysięgę służbową. Patent podpisany jest przez ks. Luitpolda i wszystkich ministrów.

Ludwik II, (Otto Fryderyk Wilhelm), król bawarski, urodził się dnia 25 sierpnia 1845 w Nymfenburgu. Był synem króla Maksymiliana II i królowej Maryi, córki księcia Wilhelma pruskiego. Otrzymawszy wychowanie nader staranne, został w 18 roku życia, dnia 10 marca 1864, po śmierci ojca, powołany na tron. Z objęciem rządów Ludwika II nie uległa polityka żadnej zmianie, zmieniali się tylko ministrowie. Król od początku swego panowania przenosił nad wszystko samotność, przebywał najczęściej w zamku Hohenschwangau, Lindenhof, lub Bergen nad jeziorem Starnberg, gdzie zaszła katastrofa. Zajmowała go przeważnie literatura i nowoczesna muzyka Wagnera, któremu dziś przypisują zgubny wpływ na umysł króla. Król Ludwik, zaręczony z księżniczką Zofią, córką księcia Bawaryi Maksa, zerwał sam ten zamierzony związek w roku 1867. Za politykę królestwa bawarskiego, która się skończyła traktatem pokojowym w sierpniu 1866, niekorzystnym dla Bawaryi, nie był Ludwik zgoła odpowiedzialnym. Nie stawał nigdy w opozycyi przeciw rozwojowi konstytucyi państwa niemieckiego. Mimo chwilowo uzyskanej większości katolickiej w sejmie 1869 r., nie chciał Ludwik powołać ministerstwa bezwzględnie katolickiego i ultramontańskiego. W chwili wybuchu wojny prusko-francuskiej, stanął po stronie Niemiec i nie czekając na uchwałę Izby, wystąpił z inicyatywą w imieniu Bawaryi. Na traktaty wersalskie, które wcieliły i Bawaryę do państwa niemieckiego, zgodził się bezwarunkowo, i w dniu 30 listopada 1870 wystosował do książąt niemieckich i wolnych miast pismo, ażeby króla Prus, jako prezydenta związku, uznały cesarzem Niemiec. Następnie, po otrzymaniu zgody książąt, polecił księciu Luitpoldowi, przebywającemu w głównej kwaterze, ofiarować we własnem i książąt imieniu koronę cesarską Wilhelmowi. Do końca opierał się dymisyi gabinetu liberalnego. W roku 1874 rozpoczął nad Chiemsee kopiować Wersal wznoszeniem rozmaitych budowli, a prowadził odtąd życie w zupełnem prawie osobnieniu.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminom Średniejwsi i Blachowej, w powiecie liskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **JE. pan Minister skarbu** dr. Dunajewski przybył dnia 12 b m. wieczorem z Wiednia do Krakowa, aby być obecnym na akcie zaślubin swojego syna.

— **Obchód założenia tablicy pamiątkowej** ś. p. Władysława Ludwika Anczyca, w kościele ś. Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie, odbył się w warunkach pełnych poezyi. O godzinie 10ej zgromadzili się delegaci różnych towarzystw i korporacyj, oraz cechy z chorągwiami, przed kościołem PP. Norbertneek na Zwierzyńcu i ztąd wyruszył procesyonalnie pochód. Barwne chorągwie powiewały wśród alei kasztanów i lip, zdążając na wzgórze, zkąd szeroko roztacza się widok niezrównanego uroku i najdroższych wspomień, które Anczyc, prawdziwe dziecko krakowskie, gorąco miłował i nieraz opiewał. Powietrze było chłodne, ale dziwnie wonne. Kościółek, z którym wiele wiąże się wspomień historycznych, nie pomieścił zgromadzonych — zapełnili oni cmentarz, przypominający wiejskie cmentarze. Obecni składali podpisy na pergaminie, który miał być wmurowany, oraz ofiary na utrzymanie tablicy. O g. 10ej ks. kan. Oprządek, proboszcz miejscowy, celebrował uroczystą Mszę św., a podczas nabożeństwa chór drukarzy krakowskich odśpiewał Mszę Karola Kurpińskiego. Po nabożeństwie Stanisław Załęski, T. J., wstąpił na ambonę przygotowaną na cmentarzu i miał mowę doskonale dostrojoną do okoliczności i zgromadzenia. Następnie zgromadzeni udali się znów do kościoła, gdzie ks. kanonik Pelczar, ująwszy w rękę młotek, przystąpił do obrzędu wmurowania i poświęcenia tablicy, przyczem w podniosłych słowach zaznaczył stanowisko Anczyca w społeczeństwie i znaczenie obchodu, tudzież oddał tablicę pod opiekę miejscowego proboszcza. Przed tablicą złożono następujące wieńce: Włościanie ze Zwierzyńca — Przyjacielowi ludu; Towarzystwo Tatrzańskie, Krak. Tow. oświaty ludowej; Koło artystyczno-literackie; Najukochańszemu Ojcu, Rodzina; Nieodżałowanemu przyjacielowi, Gubrynowicz i Schmidt; księgarze krakowscy; Od drukarzy krakowskich; Zbroja i Łobzowianie; papiernia braci Fiałkowskich w Bielsku; Antonina Hoffmanowa, prawdziwemu przyjacielowi; włościanie krakowscy. Wśród obecnych byli prezes Akademii, rektor uniwersytetu, prezydent miasta, kilku profesorów, przedstawiciele świata literackiego, artystycznego i księgarskiego, wielu obywateli z miasta i przyjaciół zmarłego. Piękna tablica renesansowa wykonaną została w pracowni kamieniarskiej p. Wł. Chroniekiewicza, popiersie bronzowe modelował p. Józef Przebindowski. Główna zasługa inicyatywy w tej pięknej pamiątce, należy się p. Waleremu Rzewuskiemu.

— **Na wystawę nieustającą** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (przy placu Św. Ducha l. 10) nadesłano z Krakowa ośm obrazów olejnych, cztery akwarele i cztery rzeźby. Za kilka dni nadesłany zostanie z Wiednia portret JE. prezydenta dr. Franciszka Smolki (pendzla Canona). Pan Ludwik Temler z Warszawy, właściciel obrazu „Chmielnicki pod Lwowem“, Matejki, przyobiecał arcydzieło to nadesłać na naszą nieustającą wystawę obrazów.

— **Zakład Śtej Teresy**, znany zaszczytnie w całym kraju z wyrobów swoich a mianowicie: haftów, bielizny, wypraw ślubnych i t. p. uprasza nas o zamieszczenie następującej odezwy: „Nadużycia niektórych firm lwowskich, które podejmując się robót w imieniu Zakładu, wykonywały takowe niedbale, ze szkodą tego uznania, jakie sobie Zakład zdobył długoletnią pracą i sumiennem wypełnianiem zamówień, zniewalają nas do upraszania Szan. Publiczności, by wszelkie zamówienia raczyła czynić **bezpośrednio w Zakładzie**, który tylko w tym razie przyjąć może na siebie odpowiedzialność, za dokładność i trwałość roboty.“

— **Stowarzyszenie urzędników.** Otrzymaliśmy następujące pismo w sprawie zasiłków ogóln. stowarzyszenia urzędników na cele naukowe w r. 1886/7: Rada zawiadowcza stowarzyszenia urzędników uchwaliła na posiedzeniu z dnia 8 b. m., by dzieciom ubogich członków stowarzyszenia udzielono tytułem zasiłków naukowych na r. 1886/7 kwotę 7.500 zł. Podania odnośne należy wnieść do zarządu centralnego (Wiedeń IX Kolingasse 17) najdalej do 7 sierpnia b. r. Bliższe warunki zawarte są w numerze 24 tygodnika *Beamten-Zeitung* z dnia 11 czerwca b. r.

— **Ślub.** Dzisiaj o godzinie 5 po południu odbędzie się w kościele archikatedralnym ślub p. Antyma Nikorowicza, właściciela dóbr ziemskich, z panną Zofią Wiktorówną, córką Jakóba Wiktora, właściciela dóbr ziemskich i wiceprezesa towarzystwa kredytowego ziemskiego oraz Anny z Zatorskich.

— **Kapela wojskowa** pułku pieszego nr. 9 przygrywać będzie jutro, we środę, na Strzelnicy miejskiej; kapela pułku pieszego nr. 15, we czwartek, przed pałacem Namiestnikowskim; kapela pułku piesz. nr. 80, w piątek, w ogrodzie Miejskim.

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze. — Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 15 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr o zmiennym kierunku od strony północnej, średnia temperatura dnia około 17°C., stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne, deszcz chwilowy, lecz opad wcale nieznaczny.

W drugiej połowie czerwca będziemy mieli prawdopodobnie kilka dni z początku pogodnych, zresztą opady mierne. zachodzi jednak w późniejszym czasie obawa znacznych opadów.

— **W uniwersytecie** Jagiellońskim, w sobotę, p. Jakób Dziewoński, rodem z Dzikowca, w Galicyi, otrzymał stopień doktora praw.

— **Kąpiele letnie** w stow. rękodzielników „Skała“ (przy ulicy Mickiewicza l. 25) a mianowicie komórki z tuszem i wannami, zasilane wodą czystą, ogrzaną na słońcu w rezerwoarze, zostały zrestaurowane w tym roku i otwarte od 1 czerwca b. r. do użytku publiczności, w celu pomnożenia funduszu kasy chorych. Bliskość śródmieścia, przejście przez ogród Miejski i sam zresztą ogród w „Skale“, w którym są urządzone komórki kąpielowe, dla dam i mężczyzn, przyrządy gimnastyczne, świeża woda źródlana w ogrodzie „Skały“, mleko i t. p. uczynią łazienki te najbardziej wygodnemi dla publiczności. Łazienki otwarte od świtu do wieczora. Kręgielnia kryta i wygodna, o podwójnym torze, również cały dzień otwarta, może także być przez kółka towarzyskie abonowaną.

— **Krwawe zajścia.** W nocy na 14 b. m., powstała w karczmie za Wulecką rogatką, po za rejonem policyjnym, bójka między siedmiu żołnierzami piechoty a około trzydziestu cywilnymi, bójka, która zakończyła się smutno, albowiem dwaj żołnierze zostali tak ciężko pobici, że zarekwirowany patrol wojskowy odesłać ich musiał w lektyce do wojskowego szpitala. — Jan L., lokaj, kopnął swą żonę, Katarzynę, tak nieszczęśliwie, że musiano tę ofiarę brutalstwa, ze względu na jej stan poważny, odwieść do szpitala. — Franciszek M., wachmistrz straży więziennej, napotkał w nocy na 13 b. m., na szkarpach Gubernatorskich, koło pałacu arcybiskupiego, kilku nocnych włóczęgów, gdy ściągali z jakiegoś nieznajomego, w epileptycznych kurczach na ziemi leżącego, surdut i buty. M. stanął w obronie napadniętego, lecz natrafił na czynny opór, skutkiem czego, broniąc się swym pałaszem, zranił [illegible] złoczyńców. Ci ostatni jednak zdołali uciec.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono dwa worki z lnianem nasieniem, wagi 100 [illegible] wartości 12 zł.; 14 sztuk żelaznych [illegible] osi i 14 dużych gwoździ, wartości 10 zł.; [illegible] tynową zieloną suknię, nowy gorset, [illegible] kaftanik [illegible] niebieskiej jedwabnej materyi, wart. 24 zł [illegible] i kwiat sztuczny oraz obrus, cylinder, [illegible] Zgubiono złoty damski zegarek, koperty [illegible] z monogramem Z. na wierzchu [illegible] wartości 55 zł. okoła czarno emaliowanej, [illegible] Zakwestyonowano u znanego złodzieja Antoniego Chodorewicza przenoszony zimowy surdut, [illegible] którym znaleziono odezwę tutejszego c. k. sądu pow. karnego, wystosowaną do zwierzchności gminnej w Siechowie. by przystawiła Wa[illegible] Kulczyckiego dla odbycia 14 dniowej kary [illegible] sztu; zakwestyonowano także czarny jedwabny parasol.

— **Hr. Ludwik Trani**, książę Bourbon, z królewskiej linii Obojga Sycylij, o którego śmierci doniósł telegram, był młodszym bratem króla neapolitańskiego Franciszka [illegible] Urodzony r. 1838, poślubił dnia 5 czerwca 1861 królewnę bawarską Matyldę Ludwikę, siostrę Najj. Cesarzowej austryackiej. Zmarły książę pozostawia córkę, 19-letnią księżniczkę Maryę Teresę. Hr. Trani był właścicielem pułku ułanów nr. 13. W ostatnich czasach mieszkał w Paryżu.

— **Najmłodsza córka Offenbacha** [illegible] Jacqueline'a, dnia 8 b. m. poślubiła malarza Pierre Mousset.

— **Ślub Adeliny Patti** ze śpiewakiem [illegible] Nicolinim, odbył się dnia 9 b. m. przed konsulem francuskim w Swansea.

— **Wielką kradzież** popełniono w zeszłym tygodniu w Paryżu. Złodzieje włamali się nocą do kantoru wekslarskiego Wiktora Marcel i zrabowali 130.000 franków w walorach, oraz 10.000 franków w gotówce. Są poszlaki, że złoczyńcy pochodzą z Anglii.

— **Wypadek kolejowy.** Z Paryża dnia 7 b. m. donoszą: Ubiegłej nocy na kolei [illegible] nocnej (francuskiej) wpadły na siebie dwa pociągi, przyczem 25 osób doznało uszkodzeń, w tej liczbie trzy osoby ciężkiego.

— **Przy spuszczaniu się do kopalń** w Villeboeuf pod St. Etienne, [illegible] robotników utraciło życie skutkiem zerwania się windy.

— **Wyprawa do Azyi środkowej.** Wyprawa rossyjska do Azyi Środkowej, kierowana przez przyrodnika Raddego, znajduje się w Askabadzie, zkąd w bieżącym miesiącu udać się do Merwu, gdzie ma zbadać krainę górzystą pomiędzy Murgabem i Tedżentem. Pod jesień podróżnicy wyruszą do Meszedu w Khorassanie, zkąd powrócą przez Teheran do Europy.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwarta jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Wyścigi konne na torze lwowskim.

(*L.*) Termin tegorocznych wyścigów konnych na naszym torze wypadł nieco wcześniej niż zwykle; zaczęły się one w sobotę d. 12 b. m, a skończyły wczoraj.

W sobotę, przy pogodzie sprzyjającej ale nieco obniżonej temperaturze, zgromadziło się na błoniach janowskich towarzystwo, w gronie którego, między innymi, widzieliśmy J. E. Namiestnika p. Filipa Zaleskiego, JKW. ks Würtembergskiego, liczny zastęp generalicyi i pp. oficerów wyższych stopni. Płeć piękna zajmująca zazwyczaj lożę przeznaczoną dla członków Towarzystwa, była w tym dniu mniej licznie reprezentowaną; trybuny dla widzów nie były również przepełnione, a dokoła toru zastępy ciekawych były w tym roku bardzo przerzedzone.

Dyrekcya wyścigów spoczywała w rękach: J. E. Alfreda hr. Potockiego, jako prezesa; J. E. Wilhelma hr. Siemieńskiego, br. Adama Heydla, p. Józefa Skarbka-Borowskiego i Juliusza Bielskiego. Sędziami byli pp. J. E. Alfred hr. Potocki i ks. Lamoral Thurn-Taxis.

Przy wadze był zajęty p. Zygmunt Augustynowicz; przy starcie pp. Albert hr. Cetner i Aleksander Micewski, a nadzór toru spoczywał w rękach pp. Oskara hr. Potockiego, porucznika B. Komarnickiego i porucznika hr. Schaaffgotsche.

Do I biegu o nagrodę honorową, składającą się z prześlicznego srebrnego puhara, ofiarowanego przez Maryę hr. Potocką, z dodatkiem nagrody Dam w kwocie 50 dukatów, było zapisanych 15 koni, stanęło zaś do startu dziesięć koni, a mianowicie: Porucznika J. hr. Fürstenberga wałach gniady *Friseur*, sterowany przez właściciela, w kurtce żółtej o czerwonych rękawach i w czerwonej czapce; generała

br. O. Gagerna, wałach" kasztanowaty *Rigoletto* sterowany przez c. k. porucznika, w mundurze; Al. Garapicha klacz gniada, *Young-Pagode*, prowadzona przez porucznika Lehmana, w kurtce białej o szwach czerwonych i w czapce czerwonej; p. Al. Garapicha ogier gniady, *Voltmar*, sterowany przez właściciela, w powyżej wymienionych kolorach; Adama br. Heydla, klacz kasztanowata, *Callad*, prowadzona przez p. Mysłowskiego, w znanych kolorach br. Heydla; p. Wł. Micewskiego klacz gniada *Salamy*, sterowana przez właściciela, w kurtce niebieskiej, czapce żółtej, rękawach czerwononiebieskich, kadeta W. Mikulego, wałach gniady, *Zawierzucha*, sterowany przez właściciela, w mundurze i szarfie czerwonożółtej; p. K. Ochockiego, klacz gniada *Preciosa*, kierowana przez podporucznika br. Schencka, w mundurze; Józefa hr. Potockiego, wałach kasztanowaty, *Gentleman*, którego prowadził sam właściciel, w kurtce i czapce w niebieskie i żółte pasy, a wreszcie porucznika br. Skrbensky'ego, wałach gniady, *Boccacio II*, sterowany przez właściciela, w kurtce i czapce w pasy niebiesko-białe. Meta wynosiła 1860 metrów. Począwszy od startu prowadził bieg *Gentleman*, sterowany znakomicie przez właściciela, a ostatnią była *Preciosa*; w drugiej połowie mety zaczęła się wysuwać naprzód *Preciosa* i stanęła u mety pierwsza, wyprzedzając *Gentlemana* o długość konia; trzecią z rzędu była *Salamy*. Drugi koń wziął wszystkie wkładki.

W II biegu o nagrodę Towarzystwa w kwocie 700 złr., z zapisanych 7 koni, wzięło udział 5 koni, a to: br. A. Heydla klacz dereszowata *Savoia*, (dżokiej Tempelman, w znanych kolorach właściciela); J. Krzysztofowicza ogier kasztanowaty *Viking*, (dżokiej Michał Iwasiów, w kurtce bronzowej, o rękawach zielonych i czapce zielonej); A. Mysłowskiego, ogier gniady, *Rawicz*, (dżokiej Onufry Moroz, kurtka czerwona, rękawy i czapka białe); K. Ochockiego, klacz kasztanowata, *Zenobie*, (dżokiej Bańkowski, w znanych kolorach właściciela); Józefa hr. Potockiego, ogier karogniady *Gonzalo*, sterowany przez p. Al. Garapicha, w kolorach hr. Potockiego. Meta wynosiła 2400 metrów.

Bieg ten wywołał emocyę, zdawało się bowiem, że zwycięży *Rawicz*, który od początku, aż do samego niemal końca trzymał się na przodzie; dopiero u samej mety wyprzedziła go *Zenobia* o długość szyi i wzięła pierwszą nagrodę, zostawiając rywalowi niebezpiecznemu wszystkie wkładki, po odtrąceniu pojedyńczej wkładki.

III bieg, o nagrodę cesarską w kwocie 1000 zł., zgromadził u startu z 6 zapisanych koni, tylko 4 konie, a to: br. A. Heydla klacz gniadą *Dahir-Natha*, (dżokiej Tempelman, w znanych kolorach właściciela); A. Mysłowskiego ogiera kasztanowatego *Little Man* (dżokiej Maciej Moroz, w kolorach właściciela); K. Ochockiego, ogiera kasztanowatego, *Dalipan*, (dżokiej Michał Iwasiów, w znanych kolorach właściciela); i J. hr. Tarnowskiego z Chorzelowa klacz kasztanowatą *Odsiecz*, (dżokiej Pyź, w kolorach właściciela). Zwyciężył znowu koń p. Ochockiego, *Dalipan*, wyprzedziwszy *Odsiecz* o długość trzech koni.

W IV biegu, z przeszkodami, (na torze bowiem o 2400 metrach długości były ustawione płoty) i o nagrodę 100 dukatów, ofiarowanych przez p. Maryę hr. Potocką wraz z nagrodą honorową JE. hr. W. Siemieńskiego, składającą się z pięknej srebrnej zastawy, wzięło udział z zapisanych 14 koni, tylko 8 koni, a mianowicie: Porucznika br. W. Enisa wałach gniady *Statesman* (jeździec właściciel); porucznika Fügera-Rechtborn klacz *Aldona*, (jeździec właściciel); porucznika J. hr. Fürstenberga klacz *Boscotte* (jeździec właściciel); porucznika J. hr. Fürstenberga wałach *Friseur* (jeździec hr. Schaaffgotsche); pułkownika St. Kowalskiego wałach *Alpländer*, (jeździec porucznik Carina); porucznika Fr. Mysłowskiego wałach *Wicher* (jeździec porucznik Rolle); K. Ochockiego, klacz *Preciosa*, (jeździec p. A. Mysłowski); porucznika L. ks. Ponińskiego klacz *Ladaco* (jeździec właściciel). Po świetnem zwycięztwie *Preciosy* w I biegu, nie uległo wątpliwości, że i tym razem będzie ona pierwszą u mety; nadzieje nie zawiodły; drugim u mety był *Friseur*.

Tak więc, w pierwszym dniu wyścigów wzięły wszystkie pierwsze nagrody tylko konie p. K. Ochockiego, a to: dwa razy *Preciosa*, a po razu: *Zenobie* i *Dalipan*

W niedzielę, przy rownie pięknej pogodzie, ożywiła się arena na błoniach jantowskich. Był to dzień popisów koni szkolnie ujeżdżonych. *Jury* składało się z pp. J. E. Alfreda hr. Potockiego, jako przewodniczącego: Zygmunta Augustynowicza, Juliusza Bielskiego, Alberta hr. Cetnera, Karola hr. Chorinsky'ego, c. k. majora; generała br. Ottona Gagern; podpułkownika Henryka Polko; hr. Oskara Potockiego, J. E. Wilhelma hr. Siemieńskiego, finporucznika ks. Lamoral Thurn-Taxis i podpułkownika Zaleskiego.

Najpierw popisywały się konie „szkolnie ujeżdżone“, a mianowicie: Klacz *Kora*, prowadzona przez porucznika br. Enis; wałach *Crown-Prince*, sterowany przez podporucznika Lindenmayera; wałach *Ssumny*, sterowany przez kapitana Kallinica; klacz *Baba*, prowadzona przez porucznika Henneberga i klacz *Justice*, prowadzona przez porucznika Feszty. Pierwszej nagrody, w kwocie 400 zł. nie przyznało *jury* nikomu; drugą nagrodę, ofiarowaną przez J. kr. wys. ks. Wilhelma Württemberga, a składającą się z prześlicznego *reitpeitscha*, przyznano porucznikowi Feszty'emu, a br. Enis otrzymał „pochwalne uznanie“.

Nastąpił drugi popis w „braniu przeszkód“. A było ich kilka, w postaci płotów, nasypów i rowów. Stanęły do popisu konie: *Luisienne*, podpułkownika Polko (jeździec porucznik Lehmann); *Minima* (jeździec p. A. Garapich); *Mia* (jeździec por. Aureli Serda) i *Masinissa* (jeździec porucznik Rudolf). Nagrodę, śliczną zastawę stołową w pięknem *etui* w formie podkowy, ofiarowaną przez Alberta hr. Cetnera, przyznano porucznikowi Rudolfowi.

W gonitwie myśliwskiej, zakończonej wyścigiem, o nagrodę ofiarowaną przez J. E. Namiestnika p. F. Zaleskiego (piękny puhar) wzięły udział konie: *Minima* (jeździec p. Albert Garapich); *Perla* (jeździec Józef hrabia Baworowski); *Etelka* (jeździec Paygart); *Niespodzianu* (jeździec Ładomirski); *Wicher* (jeździec A. Mysłowski); *Masinissa* (jeździec por. Rudolf). Bieg prowadził na karym koniu Józef hr. Potocki. Po wzięciu rozmaitych przeszkód, wyszła drużyna z areny, na gościniec janowski, a powróciwszy ztamtąd, rozpoczęła wyścig; przy braniu ostatniej przeszkody „odłączył się“ p. Ładomirski od *Niespodzianej*, co w szeregach widzów wywołało zaniepokojenie; trwało ono krótko, albowiem jeździec pojawił się wnet na koniu. U mety była pierwszą *Minima*, druga *Perla*.

Nastąpił potem bieg włościański, do którego stanęło kilkanaście koni włościańskich. Dwie pierwsze nagrody w kwotach 15 i 10 zł. wzięły i w tym roku konie Jędrzeja Gruszki z Biłohorszczy, a trzecią nagrodę w kwocie 5 zł. wziął koń nieznanego nam z nazwiska włościanina.

Na zakończenie odbyło się *corso* cztero i dwukonnych prześlicznych zaprzęgów państwa hr Potockich, Siemińskich, rysaków p. Młodeckiej i pp. Juliuszów Bielskich.

Zajmujący był przebieg wyścigów w trzecim dniu, d. 14 b. m. Pogoda była chwiejną; od czasu do czasu deszcz rzęsisty zmuszał widzów do szukania schronienia w loży i na trybunie. Skład sędziów był ten sam, co w pierwszym dniu wyścigów.

W I biegu „dwulatek“, o nagrodę Towarzystwa w kwocie 500 zł., z zapisanych do biegu 6 koni, stanęły u startu 4 konie, a to: *Mahdi*, ogier kasztanowaty br. A. Heydla (dżokiej Tempelman w znanych kolorach właściciela); Józefa hr. Potockiego klacz kasztanowata *Csatarka* (dżokiej Sebastyan, w znanych już kolorach właściciela); A. Mysłowskiego ogier gniady, *Hermit* (dżokiej Matwij Moroz, w kolorach właściciela) i J. Krzysztofowicza klacz kasztanowata *Wie-Wau* (dżokiej Michał Iwasiów, w kolorach właściciela). Meta wynosiła 800 metrów. Pierwszym u mety był *Hermit*; wyprzedził on *Mahdi'ego* o długość $1^{1}/_{2}$ konia, ale sędziowie byli zniewoleni zastanowić się nad protestem przez właściciela *Mahdiego*, uznali ten protest za słuszny i uzasadniony, i przyznali *Mahdiemu*, który odniósł prawie przy samej mecie bardzo ciężkie uszkodzenie, pierwszą nagrodę.

W II biegu, o nagrodę Towarzystwa w kwocie 400 zł. stanęły u startu 4 konie, a było zapisanych 11. Meta wynosiła 1600 metrów. W pierwszej połowie mety prowadziła bieg klacz kasztanowata p. Wł. Micewskiego, *Salamy*, prowadzona przez właściciela, tuż za nią była klacz kasztanowata p. K. Ochockiego, *Zenobie*, sterowana przez dżokieja Michała Iwasiowa, a w przyzwoitej odległości trzymały się: klacz br. Heydla, *Dahir-Natha* (dżokiej Tempelman) i J. hr. Tarnowskiego z Chorzelowa klacz *Odsiecz*, (dżokiej Mikołaj Pyź). W ciągu biegu wyłamała się z areny *Salamy*, a do mety przyszła pierwsza *Zenobie*, a druga *Odsiecz*.

Mniej zajmujący był trzeci bieg lwowski „Derby“ o nagrodę cesarską w kwocie 2000 zł. Z zapisanych do biegu 8 koni stanęła u startu tylko jedna klacz p. Kal. Ochockiego, *Preciosa*, która już w pierwszym dniu wyścigów wzięła „Nagrodę Dam“ i nagrodę 100 dukatów ofiarowaną przez M. hr. Potocką wraz z dwoma honorowemi nagrodami. Sterował nią tym razem dżokiej Michał Nowicki; przebiegła ona w szybkiem tempie metę wynoszącą 3200 metrów i zdobyła najwyższą na tutejszym torze nagrodę.

Taki sam przebieg miał IV bieg „sprzedaży ogierów“ o nagrodę Ministerstwa rolnictwa w kwocie 300 zł., w którym wziął udział tylko gniady ogier p. K. Ochockiego, *Gindżał*, sterowany przez dżokieja Fr. Pańkowskiego. W wolnem tempie przebiegł metę wynoszącą również 3200 metrów i wziął nagrodę.

Zajmujący był V bieg, t. z. „Bieg koni pobitych“ (*Beaten-Handicap*). Nagroda Towarzystwa 200 zł.; meta 1600 metrów. Stanęły u startu: J hr. Potockiego *Gentleman* (jeździec por. hr. Schaaffgotsche); br. A. Heydla *Callad* (dżokiej Tempelman); por. br. A. Skrbensky'ego *Boccacio* II., (jeździec właściciel); A. Mysłowskiego *Rawicz*, (dżokiej Onufry Moroz); Micewskiego *Salamy*, (jeździec por. Lehman); Krzysztofowicza *Viking*, (dżokiej August Lasota); br. Enisa *Statesman* (jeździec por. Rudolf); razem 7 koni. W ciągu biegu wyłamał się z toru *Boccacio* II. Pierwszym u mety był *Rawicz*, drugim o długość 2 koni *Gentleman*, trzecią *Salamy*.

Największą emocyę sprawił bieg myśliwski (*Steeple-Chase*), w którym wzięło udział 8 koni, a to: Por. hr. J. Fürstenberga klacz *Boscotte* (jeździec właściciel) i wałach *Friseur* (jeździec por. hr. Schaaffgotsche); pułkownika Kowalskiego *Alpländer* (jeździec por. hr. Drohojowski); Wł. Micewskiego klacz *Palma* (jeździec właściciel); Kadeta Mikulego wałach *Zawierzucha*, (jeździec właściciel); podpułkownika Polko klacz *Louissienne* (jeździec por. Lehman); porucznika ks. L. Ponińskiego klacz *Ladaco* (jeździec właściciel) i por. Al. ks. Schwarzenberga wałach *Gut-Heil* (jeździec właściciel). Meta około 4000 metrów. Przy braniu trzeciej przeszkody odłączył się od konia ks. Poniński; upadek był wcale ciężki. Największe nadzieje pokładano w *Louisienne*, córce słynnego *Przedświta*; ona też prowadziła bieg w $^{3}/_{4}$ mety. Dzielnie trzymał się także *Friseur*. Dopiero przy końcu mety zmieniły się bardzo znacznie role. Wśród grzmotu oklasków zaczęła wysuwać się naprzód *Palma* i ona też stanęła pierwsza u mety, wyprzedziwszy *Friseura* o długość 3 koni, a *Louisienne* o długość 5 koni. *Palma* wzięła tedy nagrodę w kwocie 700 zł.

W ostatnim dniu wyścigów wzięły tedy pierwsze nagrody konie: br. Heydla *Mahdi*, p. Ochockiego *Zenobie*, *Preciosa* i *Gindżał*; Mysłowskiego *Rawicz* i Wł. Micewskiego *Palma*. *Palma* urodzona u p. Micewskiego w Tuczempach (po Sygnale) jeżdżona przez swego młodego właściciela, odniosła tedy świetne zwycięstwo.

GOSPODARSTWO I HANDEL

~~ **Targ zbożowy.***) Dnia 15 czerwca, 1886 r.

Lwów, Pszenica 7·50 do 8·60, żyto 5·75 do 6·40, jęczmień 5·25 do 7·—, owies 6·40 do 6·75, groch 7·— do 10 50, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 42·—, koniczyna biała 35·— do 55·—, koniczyna szwedzka 35·— do 55·—.

Tarnopol, Pszenica 7·50 do 8·75, żyto 5·50 do 5·95, jęczmień browarny 5·15 do 6·—, owies —·— do 6·50, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 7·25 do 8·30 żyto 5·25 do 5·70, jęczmień 5·— do 5·70, owies 6·50 do 7·—, groch 5·80 do 9·25, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław pszenica 8·— do 8·75, żyto 6·— do 6·60, jęczmień 5·60 do 6·50, owies 6·50 do 6·75, groch 7·— do 11·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·50 do 8·55, żyto 5·60 do 6·30, jęczmień 5·25 do 5·50, owies 5·20 do 5·60, groch 6·— do 9·50, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr. proc. loco Lwów zł. 23·50 do 24·—.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najdost. Cesarzewiczowstwo wyjechali dnia 12 b. m. na trzydniowy pobyt do Alland.

Książę Fryderyk August Saski wyjedzie w bieżącym tygodniu z Wiednia do Salcburga, a następnie do Gastein, zkąd powróci na kilkudniowy jeszcze pobyt do Wiednia.

Dzisiaj dokona osobiście Najdost. Cesarzewicz uroczystego otwarcia w Wiedniu międzynarodowego kongresu dla żeglugi po wodach terytoryów zamkniętych. Z powodu tego kongresu, który będzie obradował do 19 b. m., pisze sobotnia *Polit. Corr.*: Zajęcie, jakie objawia się we wszystkich stronach Europy dla kongresu, nad którym raczył objąć protektorat Najdost. Cesarzewicz, jest nadspodziewanie żywe, a nietylko koła techniczne, lecz i polityczne, także zwracają nań pełną swoją uwagę. Dotychczas zapowiedziano przybycie delegatów rządu węgierskiego, francuskiego, włoskiego, belgijskiego, bawarskiego, saskiego, szwedzkiego, norweskiego, serbskiego i senatu miasta Hamburga. Z Niemiec, Francyi i Belgii nie braknie również nikogo prawie, kto tylko posiada głośniejsze imię na polu budownictwa wodnego, a liczba uczestników z zagranicy wynosi do tej chwili przeszło 200.

Według relacyi otrzymanej przez *Pol. Corr.*, c. k. Ministerstwo oświaty zezwoliło na otwarcie z początkiem najbliższego roku szkolnego prywatno-naukowo-wychowawczego zakładu w Bakowicach pod Chyrowem. Zakład ten, o którego otwarcie starał się prowincyał stowarzyszenia OO. Jezuitów w Galicyi, ma objęć cały zakres nauk gimnazyalnych. W programie naukowym tego zakładu położono wielką wagę na gruntowną znajomość języka niemieckiego, skutkiem czego oprócz wykładu języka niemieckiego przyjęto do programu naukę jednego jeszcze przedmiotu w języku niemieckim

Izba deputowanych zbierze się jutro ponownie dla rozpoczęcia dyskusyi szczegółowej nad taryfą cłową. Ogólnem jest zdanie, iż żywszą dyskusyę wywoła tylko cło od petroleum, co nie przeszkodzi jednakże, iż taryfa cłowa będzie mogła być zupełnie załatwioną z końcem bieżącego tygodnia. Izba panów przystąpi następnie bezzwłocznie do obrad nad taryfą cłową, poczem załatwi kilka mniejszych ustaw, przyjętych przez Izbę deputowanych. W każdym razie, jak donosi *Presse*, odroczenie Rady państwa nastąpi przed świętem Bożego Ciała.

Presse pisze: Ministerstwo spraw zagranicznych zaprosiło Ministerstwa obu połów Monarchii na konferencyę celem załatwienia sprawy Lloyda. W konferencyi tej, która zbierze się d. 16 b. m. wezmą także udział: przedstawiciele wspólnego Ministerstwa skarbu, sekcyi marynarki i intendantury Ministerstwa wojny. Na niej będą ułożone szczegóły układu z Lloydem.

Izba węgierska po załatwieniu w trzeciem czytaniu taryfy cłowej, dalej projektu ustawy o wolnym od cła dowozie kukurudzy i prosa z Serbii i Bułgaryi, odroczyła się do 19 b. m.

Najbliższe posiedzenie parlamentu niemieckiego odbędzie się dopiero d. 30 b. m. Na porządku dziennym znajduje się drugie czytanie podatku od spirytusu.

W senacie francuskim złożył minister sprawiedliwości projekt ustawy o wydaleniu książąt. Senat ma dziś zamianować komisyę. Sprzecznie z poprzedniemi doniesieniami, zapewniają obecnie, że senat przyjmie i uchwali projekt.

Dzienniki orleanistowskie, które dotychczas mówiły o hrabi Paryża, jako o głowie Orleanów, nazywają go od soboty „król“. Donoszą, że hrabia Paryża uda się najpierw do Anglii, ponieważ otrzymać miał od królowej Wiktoryi i księcia Walii bardzo uprzejme zaproszenie

Paryski korespondent *Köln. Ztg.* donosi: W kołach politycznych panuje wielkie wzburzenie, publiczność natomiast i giełda zupełnie spokojne. *Français*, organ księcia Broglie, w artykule pod tytułem: Król, pisze: „Wygnanie głowy domu królewskiego doprowadzi do zwiększenia zastępu jego zwolenników. W dostojnym wygnańcu widzieć będą odtąd obywatele tylko króla przyszłych dni, a przy powrocie powitają go starym okrzykiem: Niech żyje król!“

W Paryżu umarł wiceprezes senatu Laurent Pichat.

Pol. Corr. zapewnia w doniesieniu z Rzymu, że rząd postanowił obecnej sesyi nowej Izby nie przedłużać nad miesiąc. — *Rassegna*, po dokonanych w Izbie wyborach do komisyj, zaznacza, iż rząd odniósł sta-

nowcze zwycięztwo, a pentarchiści w połączeniu nawet z dyssydentami i radykalnymi, zdołali ledwo 200 głosów zebrać.

Minister sprawiedliwości przedłożył Izbie projekt reformy sądownictwa i sądów przysięgłych.

Według *Pol. Corr.*, następca tronu, syn Humberta, Wiktor Emanuel, uda się w towarzystwie swego nauczyciela, pułkownika Osio, w podróż do Szwajcaryi i nad Ren, która potrwa z miesiąc.

Według doniesień z Londynu, w kołach wyborców liberalnych objawia się bardzo nieprzychylny prąd dla agitacyi Chamberlaina i Hartingtona. Jeden z agitatorów radykalnych, Paine, który chciał rozpocząć kampanię antiirlandzką, otrzymał od liberalnego stowarzyszenia w Barrow wotum nieufności dla Chamberlaina. To samo spotkało lorda Hartingtona w stowarzyszeniu liberalnem Roxendale, gdy chciał tam popierać kandydaturę przeciwną Gladstonowi. Wielkie wrażenie robią na niższe warstwy wyborców proroctwa jakiegoś włościanina, Józefa Arch, który w okręgu Cleveland zgromadza wielkie rzesze górników i przepowiada w swoich wycieczkach politycznych, że najnowszy parlament składać się będzie z wielkiej liczby autonomistów irlandzkich i reprezentantów robotniczych. Nie mniej oburza fakt, że według stwierdzonych urzędownie zeznań, przy rozruchach w Belfast używali palnej broni tylko oranżyści, więc właśnie ta część ludności, która zapewnia o swoich lojalnych uczuciach i dążnościach.

Telegramy z Brukseli z pierwszego dnia świąt, doniosły, że płonne były obawy demonstracyj. Ruch w mieście do południa był zwykły, z prowincyj pokazało się nawet daleko mniej przybyszów, niż poprzedniej niedzieli. Pewna liczba delegatów robotniczych odbyła posiedzenie, na którem radzono, czy zmowę zrobić ogólną. Po południu odbyto znowu posiedzenie, na którem uchwalono, ażeby prowadzić propagandę na rzecz głosowania powszechnego w drodze legalnej, z pominięciem wszelkich środków rewolucyjnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Monachium, 15 czerwca. Wczoraj o godzinie wpół do 9tej wieczorem nastąpiło pokropienie zwłok królewskich przez dziekana Türka i trzech innych księży nadwornych, w przedsionku zamku w Berg. Zwłoki, złożone w najzwyklejszej tymczasowej trumnie, przewieziono następnie na rydwanie czterokonnym do Monachium. Duchowieństwo jechało w trzech powozach a za rydwanem postępowała publiczność licznie zebrana, z pomiędzy której odzywały się głosy żalu i szlochanie. Począwszy od monachijskiego przedmieścia Sensling, eskortował zwłoki oddział ciężkiej konnicy. O godzinie 1 minut 20 po północy, bez wielkiego napływu publiczności, przywieziono zwłoki królewskie do zamku królewskiego w Monachium, w celu złożenia ich na katafalku.

Najjaśniejsza Cesarzowa austryacka, bawiąca w Feldaffing, przesłała do Berg wspaniały wieniec.

Praga, 15 czerwca. Gości z Niemiec, którzy przybyli do Pragi w celu zwiedzenia czeskiego teatru narodowego, powitały niezliczone tłumy ludu na dworcu kolejowym. Tłumy te, wraz z gośćmi wyruszyły w pochodzie z dworca, straż bezpieczeństwa jednak zakazała wszelkich demonstracyj i pochodu przez ulice. Na to wezwanie odpowiedziały tłumy oporem, w skutek czego nastąpiło przyaresztowanie osób, stawiających opór.

Salcburg, 15 czerwca. Walne zgromadzenie „Niemieckiego stowarzyszenia szkolnego" powitał Namiestnik, wskazując na pełną zasług działalność około szkoły, młodzieży i ojczyzny. W rozwoju takiej działalności życzy Namiestnik zgromadzeniu jak najlepszego powodzenia. (*Kilkakrotne huczne oklaski*).

Tryest 15 czerwca. Sekcya zwłok robotnika Mellericha wykazała, że zmarł on na sporadyczną azyatycką cholerę. Przedwczoraj zmarła w śródmieściu pewna kobieta wśród wszelkich symptomatów cholery. Zarządzono wszelkie możliwe środki ostrożności.

Peszt, 15go czerwca. (*Tel. pr.*) Wylew rzeki Temesz sprawił niezmierne spustoszenie.

Serajewo, 15 czerwca. (*Tel. pr.*) Syn [illegible]ezydenta zakładu kredytowego w [illegible]edniu, porucznik w rezerwie W[illegible]er-Welteni sędzia powiat[illegible] w Banialuce, polegli w po[illegible]u z komisarzem cyrkularnym [illegible] Barcsay.

[illegible]ona, 15 czerwca. Zgromadzenie narodowe otwarte zostało przez ks. Aleksandra, który powitał pierwsze wspólne bułgarskie zgromadzenie w dłuższem, pięknem przemówieniu. W zwrotach krasomowczych podniósł książę, że nieprzyjaciel został zmuszony szukać potężnych obrońców, ażeby ratować się od nieochybnej zagłady. Następnie skonstatował książę, że unia została dokonaną. Rezultat wojny otwiera nadzieję świetnej przyszłości; wojna osłabiła tylko finanse państwowe i spowodowała nowe ciężary, nowe potrzeby, co do pokrycia których zostaną wniesione stosowne projekta ustaw. Książę został entuzyastycznie powitany; ciało dyplomatyczne było obecne na posiedzeniu.

Konstantynopol, 15 czerwca. Miejsce zmarłego ministra sprawiedliwości Serwera baszy, zajął Dżewet basza.

Londyn, 15 czerwca. Gladstone wydał manifest do wyborców, w którym powiada, że królowa rozwiązała parlament, ażeby zasięgnąć opinii kraju w kwestyi bardzo poważnej, stojącej na porządku dziennym od pół wieku. Unia, którą zmienić zamierza, jest unią na papierze, osiągniętą w drodze przemocy i szalbierstwa, której wszakże lud irlandzki nigdy nie sankcyonował. Polityka moja — powiada dalej Gladstone — ma na celu skonsolidowanie państwowej jedności, wzmocnienie potęgi państwa, usunięcie irlandzkich sporów i waśni i renowacyę godności parlamentu państwowego.

Kair, 15 czerwca. Według doniesienia *Biura Reutera* stan zdrowia wojsk w Assuan i innych miejscowościach, jest niepomyślny. 150 żołnierzy zmarło na gastryczną febrę. 700 chorych żołnierzy mają wkrótce wytransportować do Kairu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 czerwca 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 23·— Węg. akcye kredyt. 289·50, Akcye anglo-austr. 116·—, Akcye banku Union 73 55, Akcye kolei Karola Ludwika 201 10, Akcye kolei północnej 236·75, Akcye kolei południowej 113 75 Akcye kolei Alföld 192 —, Akcye kolei Elżbiety 237 10, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 229·— Akcye kolei węg. północno - wschodniej 177·— Wiedeńskie losy 126·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·25, Losy [illegible]gulacyi Cisy 125·—, Losy tureckie —·—, [illegible]gierska renta 106·30, Akcye związkowego banku 105·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·23·50 Węgierskie losy 120·—, Marka niemiecka —·— kolej Karola Ludwika —.— Usposobienie przygnębione

Wiedeń, 12 czerwca 1886, godzina 5 minut 20. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy srebrn[illegible] 1883 —·—, Napoleondor —·—.—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 15 czerwca 1886 r. godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 282·50, Anglo-Austr. —.—. Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 201·25, Południowa —·— Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 96·25, 6% listy zastawne banku krajowego 95·—, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 95·—, Napoleondor 10·00½. Rubel papierowy 1·23·25 Usposobienie ciche

Telegramy zbożowe z dnia 12 czerwca 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. —·—, do —·—, zł., żyto —·— do —·— zł. jęczmień —·—, do —·—, zł., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10.000 litr procent 25.50·— do 25.75 złr. m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·— spirytus —·— kukurudza —·—, Kolonia —·— Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. na wiosnę 7·56 do zł., 7.50 rzepak (sierpień-wrzesień —·—, do —·—, zł. Berlin: Pszenica żółta (kwiecień - maj) 144·— do —, żyto —.—m. spirytus 36 30 rzepakowy olej —·— Paryż: mąki 159 kilogr. 46·30, fr. olej rzepakowy —·—. fr. spirytus —·— fr. Wrocław; Pszenica —·—, żyto —·—, owies Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor Adam Krasnowiecki.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1886.

Odchodzą ze Lwowa:

podług zegara lwowskiego.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze o godz 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz 2 minut 25 po połud. pociąg kuryerski o godz. 10 min. 43 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 minut 8 po połud. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mięszany.

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 minut 58 po połud. pociąg kuryerski o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 12 czerwca 1886.

		płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	199	50	202	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		227	50	230	75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		286	—	291	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		217	—	222	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.		100	90	101	90
„ „ „ 4 prc. w. a.	bez kupona bieżącego	94	50	95	50
„ „ „ 5 prc. okresowe		100	90	101	90
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		92	75	93	75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.		96	—	97	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		102	70	103	70
„ „ „ 5 pr. w. a.		99	50	100	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		101	45	102	45
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi			—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		104	70	105	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		99	25	100	25
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		103	50	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		95	—	96	50
5. Losy miasta Krakowa		17	—	19	—
„ „ Stanisławowa		26	—	28	—
6. Monety					
Dukat holenderski		5	83	5	93
Dukat cesarski		5	85	5	95
Napoleondor		9	95	10	05
Półimperyał		10	28	10	38
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	22¼	1	24¼
100 marek niemieckich		61	50	62	20
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 11 czerwca 1886.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	85.25	85.40
luty-sierpień	85.20	85.35
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	85.80	85.95
kwiecień-październik	85·80	85.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	130.50	131.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.10	139·60
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.—	140.50
„ „ 1864 po 100 złr.	168 60	169.10
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	168 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	52.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	158.—	158.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	102.—	102.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	116.80	117.—
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.20	105.60
Galicyi	105.20	105.60
Niższej Austryi	108.—	109.—
Siedmiogrodu	105.20	105.50
Węgier	105.20	105.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	115 80	116.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.90	282.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	538.—	542.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	222.50	222.75
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	876.—	878.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dnn. po 500 zł. m.	414.—	416.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	242.—	242.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2366	2372
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	200.25	200.75
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	229.—	229 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	234.90	235.20
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	113.75	114 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	179.25	179 75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	100.90
„ „ „ premiowe po 3 prc.	100.25	100.75
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.—	95 50
„ „ „ „ po 5 prc.	101.10	101 50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.10	101.50
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.25	96.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	103.—	103.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.15	101.45
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.50	101.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	103.25	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.60	99.20
„ „ po 100 zł. w. a.	118.25	118·50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.25	101.75
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.30	100.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	84.—	84.40
z r. 1884	93.10	93·40
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101..75	102·—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	176.25	176 75
Clarego po 40 zł. m. k.	44.25	44.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.—	119.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	23.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.—	21.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	47.90	48.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.75	43.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.90	14.10
„ węgiersk. „ po 5 zł.	9.10	9.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	57.—	57.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	54.50	55.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	37.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	34.—
Windischgrätzą po 20 zł. m. k.	43.—	43.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126.25	[illegible]
Paryż za 100 fr.	49.90	50.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.94	5.96
„ pełnej wagi	5.90	5.91
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.00.50	10.01.50
Rossyjski imperyał	10.29	10.31
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 12 czerwca 1886.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	25
„ „ „ w srebrze	85	[illegible]
Renta w złocie	116	75
5 prc. austr. renta marcowa	102	—
Akcye banku wiedeńskiego	[illegible]	[illegible]
„ „ kredytowego	[illegible]	[illegible]
Londyn	126	[illegible]
Srebro		
Napoleondor	10	04
Dukat cesarski men.	5	[illegible]
100 marek niemieckich	61	90

L. 765

(4171 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Mamakowi o zapłatę 2 rat po 15 złr. i jednej 15 złr. 11 ct. w drodze egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 30 czerwca 1885 l. 1982 celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 15 złr. 15 zł. 15 złr. 11 ct. z pn. dozwala w tym sądzie publiczną sprzedaż przymusową realności pod lk. 38 50/1 w Lipowem położonej dłużnika Jana Mamaka własnej protokołem z dnia 1 grudnia 1871 do l. 1967 zastawniczo opisanej a następnie ocenionej pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 5 lipca, 2 sierpnia i 6 września 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotówką zapłatą sprzedana zostanie.

Cena wywołania 1411 złr. 91 ct.

Wadyum 142 złr.

Akt zastawnego opisania i oszacowania oraz resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, 8 kwietnia 1886.

L. 761

(4170 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Antoniemu i Maryannie Sułkowskim o 11 rat po 18 złr. i jednej 18 złr. 13 ct. z pn. celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie powyższej z pn. dozwala w tyw sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 11-13|15 w Lipowem położonej Antoniego i Maryanny Sułkowskich własnej protokołem z dnia 1 grudnia 1871 l. 1949 zastawniczo opisanej a następnie ocenionej pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 5 lipca, 2 sierpnia i 6 września 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotówką zapłatą sprzedana zostanie.

Wadyum 125 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania oraz resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, 8 kwietnia 1886.

L. 297

(4155 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje do wiadomości, że w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Matyjowi Wodienczuk celem ściągnięcia 12 rat po 12 złr. tudzież resztę kapitału 43 złr. 69 ct. wa. z pn. realność pod lk. 461 w Czortowcu położona ciała tabularnego nie stanowiąca a Matyja Wodienczuk własna na dniu 20 lipca i 20 sierpnia 1886 powyżej lub za cenę szacunkową a na dniu 20 września każdym razem o godzinie 9 z rana po niżej ceny szacunkowej w budynku tusądowym przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Kupić chęć mających zaprasza się do licytacyi z tem, że warunki licytacyjne mogą być w sądzie przejrzane,

C. k sąd powiatowy

Obertyn, dnia 24 kwietnia 1886.

L. 11773

(4100 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w sprawie Herscha Izaaka Hochdorfa przeciw Feśkowi Piszko o 70 złr. wa. odbędzie się w gmachu sądowym sprzedaż realności pod lk 38 w Wielopolu położonej wyk. hip l. 73 objętej wedle karty własności lp. 1 dłużnika Feśka Piszka własnej oraz realności w Wielopolu położonej wyk hip. 74 gminy l. 104 objętej składającej się z parceli gruntowej l. kat. 656 z realności lk. 38 wyk. hip. 74 gminy Wielopole odpisanej wedle wyciągu hipotecznego karty B. poz. 1. Michała Kurcza i Katarzyny Kurcz własnej w dniach 9 czerwca 1886, 17 lipca 1886 i 19 sierpnia 1886 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 350 złr. wa. wadyum 35 złr. wa Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Ludwik Swierczyński.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Sanok, dnia 6 kwietnia 1886.

L. 3201.

(4153 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Abla Rettiga w kwocie 47 złr. 80 ct. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna licytacya $^1/_4$ części posiadłości w Rozdole wedle wykazu hip. 793 Piotra Zacharki własnej na dniu 22 lipca i 23 sierpnia 1886, o godz. 10 przed południem na których sprzedaż tylko wyżej ceny wywołania 170 złr. lub za takową nastąpi, że jako wadyum kwotę 17 złr. złożyć należy i że dla wszystkich którzyby po dniu 15 lutego 1886 na części realności pod lk. 313 na sprzedaż wystawionej prawa rzeczowe nabyli, lub którymby z jakichbądź powodów uchwały niniejszej sprawy dotyczące doręczone być nie mogły, kuratora w osobie Antoniego Stasiny w Rozdole ustanowiono a na wypadek nieprzyjęcia do skutku sprzedaży na powyższych terminach do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 24 sierpnia 1886 godz. 9 rano wyznaczono.

Dalsze warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przejrzeć w sądzie.

Mikołajów, dnia 14 kwietnia 1886.

L. 14655.

(4095 3-3)

Odnośnie do edyktu z dnia 6 listopada 1885 l. 30002, którym licytacyjna sprzedaż połowy realności pod l. 23 Dz. VII w Krakowie do masy konkursowej Schyi Klugera należącej, na dzień 9 czerwca br. rozpisaną została, c. k. sąd krajowy zawiadamia, że termin ten odwołany i w miejsce tego do przedsięwzięcia rzeczonej licytacyi pod ogłoszonemi już warunkami inny termin na dzień 21 lipca 1886 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

C. k. sąd krajowy.

Kraków, 4 czerwca 1886.

L. 3110

(4183 3-3)

W celu wydobycia wierzytelności Kazimierza Sądeja w kwocie 250 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 23 czerwca, 15 lipca i 11 sierpnia 1886 każdym razem o 10 rano publiczna sprzedaż realności lk. 165 whl. 162 Piotra Sądeja własnej w Zielonce położonej.

Cena wywołania 150 zł

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sokołów, dnia 24 maja 1886.

L. 2885

(4182 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw, galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 26 rat po 9 zł. aw. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekuc. publiczna sprzedaż realności wyk. hipot. l. 49 gminy Zadubrowiec objętej Mortka Fruchtera własnej.

Cena wywołania 300 zł., wadyuw 30 zł. aw. — Licytacya ta odbędzie się na trzech terminach dnia 23 czerwca, 27 lipca i 2 września 1886 o godz. 10 rano z tem, że na pierwszych dwóch terminach zostanie realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także niżej takowej jednak nie niżej sumy równej pretensyom którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowych zabezpieczonym.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze. O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia się przez kuratora adw. dr. Dawieowicza w Sniatynie.

C. k. sąd powiatowy

Sniatyn, dnia 27 marca 1886.

L. 1047

(4177 3-3)

C. k sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia przyznanej Annie Kałkowskiej a względnie tejże prawonabywcy Tomaszowi Brześ od Marcina Grodeckiego sumy 300 zł. oraz kosztów zostanie realność pod lk. 286 w Głogowie wykazem hip. lk. 410 objęta przez publiczną licytacyę na miejscu w Głogowie w trzech terminach a to dnia 12 lipca 1886, dnia 16 sierpnia 1886 i dnia 20 września 1886, każdym razem o godzinie 10tej rano najwięcej dającemu sprzedaną.

Cena wywołania w sumie 800 złr. wa. Wadyum w. kwocie 80 złr.

Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w c. k. sądzie przejrzeć można.

Głogów, 10 kwietnia 1886.

L. 5345

(4176 3-3)

C. k sąd powiatowy m. del. w Kołomyi ogłasza, że dnia 25 czerwca, dnia 29 lipca i dnia 30 sierpnia 1886 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się jawna sprzedaż realności pod lk. 80 w Piadykach położonej objętej wykazem hipot. l. 113 gminy katastralnej Stefana Hnatiuka własnej w celu zaspokojenia 22 rat pożyczkowych po 6 zł. z pn. na rzecz ck uprz. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 200 zł. aw. przy udzieleniu pożyczki za podstawę wzięta.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim za jakąkolwiek cenę jednak nie niższą od sumy pretensyi hipotecznych najwięcej ofiarującemu i tylko za gorówkę.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny w registraturze przejrzane być mogą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. dr. Maramorosz.

Kołomyja, 4 kwietnia 1886

L. 34405

(4187 3-3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych w latach 1886 1887 i 1888 na gościńcach państwowych w Zaleszczyckim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 23 czerwca 1886 o godzinie 12 w południe w ck. starostwie w Zaleszczykach powtórna licytacya ofertowa.

Kwota fiskalna robót które mają być wykonane w r. 1886 wynosi:

1) w sekcyi drogowej czortkowskiej 359 zł. $62^1/_2$ cnt.

2) w sekcyi drogowej Łobszczyckiej na gościńcu podolskim i pokuckim 5221 zł. $62^1/_2$ cnt.

3) w sekcyi drogowej Horodeńskiej 621 zł. 98 cnt., razem 6203 zł. 23 cnt.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno albo też na kilka sekcyi lub na wszystkie sekcye drodowe razem. Jeżeli oferta obejmować będzie kilka lub wszystkie sekcye drogowe to takim razie należy podać zaofiarowanie dla każdej sekcyi z szczególności albowiem zatwierdzenie nastąpi w każdym razie tylko według pojedynczych sekcyi drogowych z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku licytacyi.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące jako to: wykaz cen jedno stkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzane być mogą w wymienionom starostwie gdzie także w powyżej ustanowionym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mogą oferty zaopatrzone marką na 50 cnt. i w wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami.

Oferty nieułożone według przepisów lub nie podane w terminie oznaczonym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 4 czerwca 1886.

L. 4702

(4146 2-3)

W dniach 20 lipca i 19 sierpnia 1886 godzinę 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymus wa publiczna sprzedaż realności pod lk. 211 w Strzałkowicach objętej wyk. hip. 93 gminy w powiecie samborskim położonej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wojciechowi Józefczykowi pto 13 rat po 12 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 23 września 1886 godzinę 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tusądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dr. Fitternika z substytucyą adw. dr. Witza w Samborze.

C. k. sąd powiatowy m. dlg.

Sambor, 30 kwietnia 1886.

Konkursa.

L. 3572.

(4043 2-3)

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25 prc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podanie o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach do 5 lipca 1886 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków 31 maja 1886.

L. 15004

(4086 2-3)

Konkurs

na posady:

1. sekretarza przy c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie z płacą VIII klasy rangi,

2. poczmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Wełdzierzu powiat Dolina za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł. z płacą rocznych:

500 zł. ryczałtu kancelaryjnego,

120 zł. i wynagrodzenia,

1200 zł. za codzienne dwurazowe jazdy posłańcze do Doliny,

3. ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Jawiszowicach powiat Biała, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą:

150 zł. ryczałtu kancelaryjnego,

40 zł. i

4. ekspedyenta przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Kociubińczykach powiatu Husiatyńskiego za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą:

150 zł. ryczałtu kancelaryjnego,

40 zł. i wypośrodkować się mającego wynagrodzenia za codziennego posłańca pieszego między Kociubińczykami a Husiatynem.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najdalej do 23 czerwca, o następne zaś najdalej do 3 lipca b. r. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 3 czerwca 1886.

L. 1715.

(4044 2-3)

Przy sądzie powiatowym w Bieczu jest do obsadzenia posada funkcyonaryusza Prokuratoryi państwa z roczną remuneracyą 120 zł.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania w ciągu czterech tygodni od trzeciego ogłoszenia tego konkursu do Prokuratoryi państwa w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 22 maja 1886.

L. 1597/pr.

(4118 2-3)

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25 prc. od płacy z umundurowaniem.

Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 L. 98 d. p. p. ułożone wnieść należy do 15 lipca 1886 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

Tarnów 5 czerwca 1886.

L 565

(4115 2-3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Gródku ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia posady kierującej nauczycielki przy 4-klasowej szkole żeńskiej w w Gródku z płacą roczną 600 zł., dodatkiem za kierownictwo 100 zł. i wolnem pomieszkaniem, ewentualnie zaś na posadę starszej nauczycielki z płacą roczną 600 zł.

Ubiegające się kandydatki mają wnieść swe należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźniej do dnia 15 lipca 1886.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Gródek 5 czerwca 1886.

L. 15332.

(4156 2-3)

Konkurs

na posadę pocztmistrzów przy c.k. urzędzie pocztowym:

a) w Bołszowcach powiatu rohatyńskiego za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł. z płacą:

500 zł., ryczałtu kancelaryjnego

120 zł., za służbę telegraficzną

120 zł., dodatku na ekspedytora

180 zł. i wynagrodzenie

620 zł. za dzienne dwurazowe jazdy posłańcze do dworca kolei żelaznej w Haliczu,

b) w Kętach powiat Biała za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł. z płacą:

500 zł., za służbę telegraficzną

120 zł., ryczałtu kancelaryjnego

120 zł., dodatku na ekspedytora

300 zł., i systemizowanych należytości jezdnych za dzienne dwurazowe jazdy do Oświęcima i Wadowic,

c) ekspedyentów pocztowych przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Jaćmierzu w powiecie Sanockim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą:

150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i

d) w Cle powiatu krakowskiego za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą:

200 zł., ryczałtu kancelaryjnego

60 zł., i wynagrodzenia

200 zł., za dziennego posłańca pieszego między Cłem i c.k. urzędem pocztowym w Pleszowie,

Podania należy wnieść najdalej do 1 lipca br. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 6 czerwca 1886.

Księgi gruntowe.

L. 6893 (4133 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości że wskutek prośby Gitli Kreisling i Nachmana Rednera o utworzenie now go ciała tabularnego dla realności pod lk. 44 miasto w Kołomyi w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z parceli budowlanej l. 227 i znajdującego się na takowej niewykończ nego jeszcze domu — w $^2/_4$ częściach Gitli Redner zamężnej Kreisling w $^1/_4$ części Nachmana Rednera a w $^1/_4$ części małoletnich Riwy, Minci, Itty, Dawida i Jankla Kreislingów wspólnie jako spadkobierców Mojżesza Kreislinga, własnej c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym, przejrzanem być może a od dnia 1 sierpnia 1886 za księgę gruntową uważanym będzie również oznajmia się, że od dnia tego począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta, przez dopisanie odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 1 października 1886 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca niema.

Lwów, dnia 23 marca 1886.

L. 3503 (4206)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Izby składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 21 czerwca 1886.

C. k. komisya hipoteczna.

Grybów, 8 czerwca 1886.

L. 64 (4241)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy Kłyż złożone zostały w sądzie powiatowym w Dąbrowie do przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w sądzie a dnia 18 czerwca 1886 przed komisyą hipoteczną.

Dąbrowa, dnia 10 czerwca 1886.

L. 7091 (4208)

Arkusze posiadania służące za podstawę założenia księgi gruntowej dla gminy Grabówka złożone w tutejszym sądzie do powszechnego przeglądu.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w tutejszym sądzie do 17 czerwca 1886

Kałusz, 19 czerwca 1886

L. 92 (4159)

C, k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Pustków z przyległościami Wola Pustkowska I. i II. cześć, Budy, Krownice, Rudki i Zastawie w obrębie ck. sądu powiatowego dębickiego położonej złożone zostały w ck. komisyi hipotecznej w Pilznie do przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w ck. komisyi hipotecznej na dniu 26 czerwca 1886.

Pilzno, dnia 12 czerwca 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1318. (4104 3 -3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia, że dnia 1 czerwca 1884 w Koszarowie zmarł Michał Kulboj z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając pobytu tegoż syna Józefa Kulboja, wzywa go, aby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia edyktu, zgłosił się w tymże sądzie na przyjęcie spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami, zgłaszającymi się z kuratorem p. Bronisławem Sądeckim, ck. notar. w Żywcu dla niego ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy.

Żywiec 29 kwietnia 1886.

L. 9305. (3963 3—3)

Bronisław Nowiński, mianowany c. k. notaryuszem w Leżajsku, po wykonaniu w dniu 19 maja 1886 przysięgi dla c. k. notaryuszy przepisanej, zostaje upoważnionym do objęcia urzędu swego. Co się do powszechnej wiadomości podaje.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie.

Kraków, dnia 25 maja 1886.

L. 2796. (4107 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Łące podaje do powszechnej wiadomości, iż udzielił c. k. notaryuszowi w Łące p. Włodzimierzowi Krynickiemu ogólną delegacyę do sporządzania aktów pośmiertnych i spadkowych po osobach zmarłych w okręgu tegoż sądu.

Łąka, dnia 5 czerwca 1886.

L. 24971. (3973 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że na prośbę Eugeniusza Marjana Władysława Brodzkiego dozwolono uchwałą z 29 maja 1886 l. 24971 wykreślenie jako bezprzedmiotowej adnotacyi uwidocznionej w poz. 5 karty B wykazu hip. l. 237 majętności Borki małe tej treści, iż Eugeniuszowi Brodzkiomu, junior, ustanowionemu spadkobiercy Eugeniusza Brodzkiego „senior" wrazie gdyby tenże bez pozostawienia męskiego potomstwa pomarł względem dóbr Borki małe jego brata Juliusza Brodzkiego, a w razie gdyby i ten bez pozostawienia męskiego potomstwa zmarł, Henryka Brodzkiego w podobnym wypadku Ignacego Brodzkiego a w braku piastunów imienia Brodzkich albo Brockich familię Bronikowskich i Malinowskich się substytuuje.

Celem doręczenia powołanej uchwały dla niewiadomego z życia imienia i miejsca pobytu męskiego postomstwa Eugeniusza, Juliana, Henryka, Ignacego Brodzkich tudzież imienników i członków rodziny Brodzkich vel Brockich, Bronikowskich i Malinowskich, ustanowiono kuratorem ad actum adw. dra Henryka Szydłowskiego.

Wzywa się zatem powtórnie osoby interesowane, aby do ochrony swych praw służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyły gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 29 maja 1886.

L. 7645 (4119)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości że Władysław Zurowski dzierżawca dóbr w Wojsławku zamieszkały. Stefan Sękowski właściciel dóbr i pełnomocnik J. O. ks de Ligne w Rżyskach zamieszkały Mieczysław Szymberski dyrektor Towarzystwa ochrony mniejszych posiadłości ziemskich w Mielcu zamieszkały. Włodzimierz Sroczyński współwłaściciel dóbr w Mielcu zamiesszkały. Anna Fibichowa współwłaścicielka dóbr w Mielcu zamieszkała. Jadwiga Jordan kapitalistka w Olszynach zamieszkała zawiązali prawną spółkę handlową pod firmą: „Spółka handlowo-przemysłowa w Mielcu, Szymberski Sroczyński i spółka.

Działalność swoją rozpoczyna spółka z dniem wniesienia zgłoszenia tj. z dniem 14 maja 1886; siedzibą jej jest Mielec a interes swój prowadzi w sklepach wiejskich pozakładanych w znaczniejszych miejscowościach położonych w okręgach ck. sądów obwodowych tarnowskiego i rzeszewskiego.

Zastępstwo spółki na zewnątrz i wewnątrz powierzone jest wyłącznie wspólnikom Mieczysławowi Szymberskiemu i Włodzimierzowi Sroczyńskiemu.

W Tarnowie, dnia 20 maja 1886.

Doniesienia prywatne.

L. 823 (4116 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia budowy gmachu na szkołę w Sądowej Wiszni odbędzie się w Magistracie tutejszym publiczna licytacya dnia 22 Czerwca 1886 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 12.289 złr. aw. wadyum 10%.

Plan, kosztorys i warunki licytacyjne mogą być tutaj przejrzane.

Sądowa Wisznia, 4 czerwca 1886.

L. 2909 (4167 3-3)

Konkurs.

Na posadę Kontrolora przy kasie miejskiej w Drohobyczu do której przywiązane są płaca o rocznych 700 zł. dodatek na pomieszkanie 140 zł. i prawo na późniejsze osiągnięcie dwóch dodatków pięcioletnich po 100 złr. do płacy etatowej i emerytury wliczalnych, tudzież obowiązek złożenia kaucyi służbowej 700 zł. przed objęciem tej posady.

Kompetenci na takową wykazać się winni ze złożonego w publicznym zakładzie z dobrym postępem egzaminu z rachunkowości kameralnej lub kupieckiej, nadto dowodem dostatecznej praktyki w zawodzie rachunkowym, tudzież, że nie przekroczył 40 lat życia, że posiadają prawo obywatelstwa austryackiego, że władają krajowymi językami w mowie i piśmie i że są życia nieposzlakowanego, nareszcie winni oświadczyć, że nie są z tutejszym miejskim likwidatorem rachunkowym i z kasyerem miejskim spokrewnieni lub spowinowaceni aż do czwartego stopnia włącznie.

Podania wnosić należy do tutejszej Zwierzchności gminnej za stosownem pośrednictwem władz urzędowania, lub zamieszkania najdalej do 15 lipca 1886.

Od Zwierzchności gminnej

Drohobycz, dnia 29 Maja 1886.

L. 1463. (4197 2—3)

Obwieszczenie.

Magistrat król. wolno handlowego miasta Jarosławia podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia dochodów z prawa propinacyi miejskiej i dodatku gminnego od napoi propinacyjnych na trzy po sobie następujące lata tj. na czas od 1 stycznia 1887 do ostatniego grudnia 1889 odbędzie się w urzędzie tutejszym w biurze sekretarza na dniu 6 lipca 1886 w godzinach urzędowych publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Jako cenę wywołania ustanawia się: a) za prawo dochodu z wyrobu przywozu i wyszynku wódki, miodu i trunków słodzonych roczny dotąd pobierany czynsz w kwocie 23840 zł. b) za prawo pobierania dodatków gminnych od piwa dotąd pobierany roczny czynsz w kwocie 23840 zł. Razem przeto 47680 zł. wa. z których to kwoty każdy do tej licytacyi przystępujący 10 prc. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce lub w przyjmowalnych papierach wartościowych według kursu dnia ostatniego notowan go w Gazecie Lwowskiej złożyć jest obowiązany.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć lub odpisać.

Magistrat miasta

Jarosław, dnia 6 kwietnia 1886.

L. 1399 (4215 1—3)

Obwieszczenie.

Celem sprzedaży drzewostanu w lesie miejskim „Dębina„ obejmującym przesztrzeń 204 morgów 879 sążni kwadr. w którym znaduje się około 16615 sztuk dębów, odbędzie się w kancelaryi Urzędu gminnego miasta Trembowli na dniu 21 Czerwca 1886 druga publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert, które na ręce komisyi licytacyjnej w dniu powyższym najpóźniej do 2 godziny z południa wniesione być mają.

Zakład wynoszący kwotę 5.000 złr. aw. w gotówce lub w papierach wartościowych według ostatniego kursu obliczonych dołączyć można do oferty, albo złożyć na ręce komisyi licytacyjnej zaraz przy podaniu oferty.

Warunki licytacyjne mogą być przejżane w Urzędzie gminnym miasta Trembowli każdego dnia w czasie godzin urzędowych.

Z Urzędu gminnego król. woln. miasta

Trembowla, dnia 8 Czerwca 1886.

L. 593 (4196 1—3)

OGŁOSZENIE.

Zwierzchność gminna miasta Ciężkowic podaje do publicznej wiadomości że w dniach 21 i 28 Lipca i 4 Sierpnia 1886, każdym razem o godzinie 4 popołudniu, odbędzie się pierwsza, druga ewentualnie trzecia licytacya celem wydzierzawienia propinacyi w Ciężkowicach do gminy miasta należącej, na trzechletni okres czasu od 1 Stycznia 1887 do końca Grudnia 1889.

Cena wywołania wynosi 2300 złr. w. a. wadyum 230 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi odczytać można każdego czasu w urzędzie gminnym.

Zwierzchność gminna

Ciężkowice, 5 Czerwca 1886.

L. 45813 (4247 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 28 czerwca 1886 odbędzie się w I departamencie Magistratu licytacyjna sprzedaż czterech parcel budowlanych, należących do realności miejskiej pod l. k. 135¼ we Lwowie położonej przy ulicy Leona Sapiehy i Cmentarnej za pomocą pisemnych, opieczętowanych ofert, których otwarci nastąpi w dniu oznaczonym o godzinie 11 przed południem.

Do ofert należy dołączyć wadjum w kwocie trzysta (300) złr. a. w. za każdą parcelę budowlaną której oferta tyczyć się będzie.

Oferty mogą być wnoszone na całość gruntu do sprzedaży przeznaczonego, lub też na pojedyńcze parcele onego.

Kwoty wywołania ustanowione dla parcel pojedyńczych, plan sytuacyjny i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w I departamencie Magistratu w godzinach urzędowych przed południem.

Magistrat król stoł. miasta

Lwów, dnia 31 maja 1886.

L. 4213 (1—3)

Konkurs.

Gmina Korczyna, powiatu Krosno, niniejszem rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego Dra medzcyny z siedzibą w Korczynie z płacą roczną 400 złr. a. w. z których 300 złr. a. w. gmina 100 złr. a. w. Kahał płacić będą. Oprócz tego dochody z taksy przepisanej za oględziny bydła na rzeź przeznaczonego należeć będą do lekarza.

Podanie wnieść należy na ręce Zwierzchności gminnej w terminie do końca czerwca 1886.

Korczyna, dnia 9 Czerwca 1886.

L. 987 (4214 1—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminy kr. miasta Biecza obwieszcza niniejszem, że z fundacyi Józefa Tumidajskiego stypendyum roczne 80 zł. a. w. wynoszące, w półrocznych ratach z dołu wypłacalne od II półrocza szkolnego 1886 jest do nadania, i że o takowe ubiegać się mogą:

1. Tylko synowie obywateli gminy Biecza, w tejże stale zamieszkałych wyznania religii chrześcijańskiej, którzy

2. uczęszczają do szkół średnich t. j. gimnazyalnych lub realnych, ukończywszy szkoły początkowe z dobrym postępem, wzorową pilnością i chwalebnemi obyczajami, jednak

3. pierwszeństwo do otrzymania tego stypendyum mają uczniowie, którzy w szkołach początkowych odznaczyli się postępem w naukach, i których rodzice są tak ubodzy, że im pomocy do dalszego kształcenia się w szkołach publicznych dać nie mogą, zaś po zdolnościach i postępach naukowych spodziewać się można, że zdążą do zamierzonego celu; zarazem oznajmia się ale,

4. że uczniowie, pobierający to stypendyum a utrzymują takowe aż do ukończenia swych nauk z wyjątkiem tych którzy poświęciwszy się stanowi duchownemu wstępują jako klerycy do seminaryum tudzież

5. że druga klasa czyto w postępie, czyto w obyczajach pozbawia uprawnienia do pobierania w owo będącego stypendyum; wreszcie

6. że podania kompetencyjne należycie udokumentowane na ręce Dyrekcyi zakładów naukowych których kandydat nauki pobiera do Zwierzchności ...

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały ogółu wierzycieli masy konkursowej Jakóba Wermucha powziętej na zgromadzeniu w dniu 31. Maja 1886 pod przewodnictwem komisarza konkursowego sprzedaną zostanie najwyżej oferującemu realność sub. N. 98 w Tarnowie w mieście położona, oceniona na 20.900 złr. do masy konkursowej należąca z wolnej ręki. Oferenci wnioszą po dzień 15. Lipca 1886 swe w 10% wadyum zaopatrzone oferty do rąk podpisanego zarządcy masy konkursowej u którego także wyciąg hipoteczny oraz warunki licytacyi przejrzane być mogą. Niżej 15.000 złr. realność sprzedaną nie będzie.

Tarnów, dnia 8. Czerwca 1886.

4136 3—3 Zarządca masy

Isaak Nesselroth.

Narodna Torhowla

we LWOWIE (w kamienicy Narodnego Domu) STANISŁAWOWIE, PRZEMYŚLU, TARNOPOLU, DROHOBYCZU, i KOŁOMYI poleca ze swoich bogato i w dobry towar zaopatrzonych składów:

Herbatę prawdziwą karawanową

sprowadzoną stałym lądem z Chin w oryginalnych cybikach i rozważoną pod nadzorem Zarządu w oryginalne paczki „Narodnej Torhowli" ¼ funta po 60, 70, 80, 90, 1.00, 1.25, 1.50 ct., ⅛ funta za połowę powyższej ceny.

4 94

Kawę

w woreczkach 5-kilowych franco po 6.70, 7.60, 8.50, 9.20, 9.80 i 10.40 ct

Wina

węgierskie w baryłkach 4-litrowych po 50, 60, 70, 80, 1.00 ct. za litrę i wyżej. Posyłka za liczą się po 50 ct. We flaszkach węgierskie, austryackie i francuskie.

Cognac,

rum i wódki rozmaitego rodzaju

Miód

sycony, flaszka po 50 i 80 ct., litr po 60 i 100 ct.

Centralny Zarząd.

CZEREŚNIE

wiśnie, dające się konserwować . . . 2 zł. 20 ct.
szparagi białe najgrubsze . . . . 2 zł. 70 ct.
groch w pełnych strączkach . . . . 1 zł. 60 ct.
karczochy w strączkach . . . . 1 zł. 50 ct.
karczochy (30 do 40 sztuk) . . . . 2 zł. 60 ct.
w koszykach 5 kilowych, towar najświeższy i najwyborniejszy, przesyła za pobraniem pocztą, franco do wszystkich miejscowości. 3437 7-?

A. Maiti w Gorycyi.



Skład fortepianów

SZKOŁA MUZYCZNA

L. MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.

Nowe, krzyżowe fortepiany od 280 zł. a pianina od 250 zł. z opakowaniem. Przegrane instrumenta taniej. Najbogatszy wybór. Fortepiany pod 10-letnią gwarancyą z najlepszych fabryk, które się sprzedaje za gotówkę i wypożycza, jako też poleca takowe **na raty miesięczne od 15 złr.** — Sławne organy amerykańskie. (4968 176 -?)

Chorym na prowincyi na jakąkolwiek bądź chorobę **organów płciowych** choćby najniewinniej zapadłym a chcącym od nieobliczonych moralnych i materyalnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgorętszej kuracyę w drodze korespodencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskrecyę wszechstronnie zabezpiecza (kuracya w zupełnej tajemnicy w inny sposób jest absolutnie niepodobną na prowincyi), możliwość radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca naszręcza, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zasłania.

Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszej tajemnicy a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bolu środkami nieszkodliwemi i szybko wyleczonymi przyjmuje, z zaręczeniem najlepszego skutku w kuracyę za pomocą korespodencyi, mieszkający we Lwowie,

specyalista chorób płciowych

w których od kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonuje. Leczy wszelkie choroby syfilistyczne i skórne tak świeżo powstałe jak i zadawnione wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośla zwężenia zakaźne i kataralne upławy patologiczne wypadki ubytej nadmiernej lub powstrzymanej regularności u pań i panien tudzież wszelkie smutne następstwa błędów młodości jak niedokrewność nasieniotoki upławy nocne osłabienia nerwowe i funkcyi płciowej (impotencyę), drżenie muskułów, padaczkę początki suchot i wyschnięcie szpiku wszelkie wycieńczenia organizmu w ogóle i t. p.

Na listy, które pod pseudonimem **„W. Gierlach** ulica Halicka l. 12 I. piętro nadsyłać należy udziela odwrotną pocztą pomocy i wysyła lekarstwa dyskrecyonalnie.

Domowa ordynacya tylko od 8 do 9 z rana od ½6 do ½7 wieczór. [4135 1—5]

Röslera

woda do zębów i ust

... do utrzymania zębów ... lat sprawdzona i sławna ... żadno inne każdy niżej opisany odór w ustach. — Flaszka 25 ct.

R. Tüchler aptekarz,

(W. Röslera synowiec, następca)

we Wiedniu, I., Regierungsgasse, 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygmun. Ruckera, w Kutach w apt. A. Zagajewskiego; w Wareżu w apt. w Kołomyi u Stenzla apt. w Tarnopolu u H. Kshanego, apt., w Sokalu Eug. Wysoczański, w Wareżu B. Krzywobłocki, apt. [4532 32—

Środki do desinfekcyj:

KWAS karbolowy w kryształach,
KWAS karbolowy w płynie,
WAPNO karbolowe,
PROSZEK karbolowy,
WAPNO chlorowe,
PROSZEK desinfekcyjny,
WAPNO fenilinowe,
SIARKAN (witriol) żelaza,
DWUSIARCZAN wapniowy,
ANTIBAKTERION.

Środki przeciw owadom i molom:

PROSZEK perski owadogubny,
PROSZEK „Zacherla"
PROSZEK zamorski „Andela",
TYNKTURĘ na owady,
KAMFORĘ,
PIEPRZ biały, (3399 11—?)
NAFTALINĘ,
PAPIER na mole,
PAPIER na muchy,
LEP na muchy,

polecają

HÜBNER i HANKE

we Lwowie.

Pierwszy włos srebrzysty

jest złowrogą przepowiednią stopniowego a rychłego posiwienia, którego bezpośrednim następstwem jest, iż jeszcze dość młode i pełną siły żywotnej osoby przemieniają się w starce. Najnowszym istnie zdumiewającym środkiem do nadania siwiejącym i siwym włosom barwy pierwotnej jest

Bernhardyna

wynalazku dra Bernharda w Paryżu, składająca się z pomady i likieru. Bernhardyna nie jest ani farbą ani t. z. Regeneratorem, nie barwi zatem natychmiastowo i nie odmładza jakto mylnie powiadają. Bernhardyna działa stopniowo i posiada następujące zalety: Nie zawiera pod gwarancyą składników trujących, nie zlepia i nie zanieczyszcza włosów, nie plami skóry i bielizny, nie sprawia ani bolu ani bolu głowy. nie pozostawia po sobie nieznośnego odoru i konserwuje włosy w zprowiu aż do późnego wieku.

Cena 2 złr. Skład w aptece Rukera we Lwowie.

Ważne

dla p. właścicieli maszyn i ekonomów

Oferujemy franko do każdej stacyi kolejowej w kraju: podwójnie odkwaszony olej wulkaniczny jako najtańsze smarowidło do wszelkich maszyn i w ogóle do każdego przemysłu za 100 Klg. złr. 18 z beczką.

Hübner i Hanke

we Lwowie,

Rynek l. 38.

1769 13—?



Maurycy Bałłaban we Lwowie

8 plac Maryacki 8

poleca swój obfity skład

Płócien i stołowej bielizny

z pierwszorzędnych fabryk jako też białych perkalów, ręczników, chustek, pończoch, skarpetek, kaftaników, kalesonów, spodnie, kołnierzyków, krawatek, kryz, wstążek w romaitych gatunkach i kolorach.

Wyroby gotaperchowe trykótowe. Cerata na meble i stoły po stałych i umiarkowanych cenach. (3971 2—3)

Skład wyłączny bielizny normalnej Jaegera z uprzywilejowanej fabryki Fryderyka Redlicha w Berlinie

Płótna, stołową bieliznę i gotową bieliznę dla mężczyzn pończoch, skarpetek, także pończoszki dla dzieci, Deszczochrony i płaszcze od deszczu,

poleca handel

F. S. Bardasza

we Lwowie

vis-à-vis kościoła Katedralnego

SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego

pod godłem

WE LWOWIE — Chorążczyzna l. 22.

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22,

poleca dobrą i wydatną kawę,

sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej

Kosztuje we Lwowie:

1 kilo zł. 1.50 i zł. 1.60.

Na prowincyi:

4½ kilo zł. 7.70 i zł. 8.20. franco.

Co miesiąca świeży transport.

(3595 19—?)

Krzysztof Krzysztofowicz

Lwów, ulica Hetmańska l. 6.

poleca:

Pyszną starą Marsalę	but.	zł.	2.50
Portwein prawdziwy	„	„	2.50
Johannisberger musujący	„	„	5.50
Assmanhäuser czerwony	„		5.50
Cognac Pinet Castilon & Co			2.40
„ Renault & Co			2.60
„ Barnet & fils			2.80
„ Renault & Co z 1868 r.			3.60

Cenniki na żądanie franco

Opakowanie nie wlicza się.

3456 10—10

Korzystna oferta.

Profesor gimnazyalny wyjeżdżając na wakacye do **Rymanowa** życzy sobie wziąć pod swoją opiekę jednego lub dwóch chłopczyków kuracyi potrzebujących. Oprócz ojcowskiego zajęcia się pupilami może udzielać lekcyj w zakresie szkół krajowych.

Szczegóły pbd l. 34 ul. Zielona. 4251 1—3

Dr. A. MAJEWSKIEGO

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok.

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i tusze dla szerszej publiczności.

Telefon l. 54.

(3697 11—?)

Pustomyty

pod Lwowem. Zarząd kąpieli siarczanych, parowych i żelazisto-borowinowych odszczególnione Dyplomem pochwalnym na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881.

Rozpoczęcie sezonu 20 maja.

Choroby, w których kąpiele siarczane **z świetnym skutkiem** używane być mogą, są: goście i dna (Rheumatismus et Arthritis), zołzy (skrofuły), choroby nerwowe, choroby skórne, kiła (Syphilis), zanieczyszczenie krwi merkurialne, zaniedbane lub zastarzałe chirurgiczne wypadki jakoto: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny i t. p.

Przed bramą zakładu jest przystanek kolei państwowej.

Jazda ze Lwowa trwa 27 minut Prócz zwykłych pociągów rano i wieczór:

pociąg osobowy odjeżdża ze Lwowa o godzinie 11 m. 45 w. p. powraca z Pustomyt o godzinie 4 po południu.

Stały lekarz w miejscu. Restauracyę prowadzić będzie kuchmistrz p. Józef Danilewicz z Dublan. Wikt w abonamencie, lub a la carte, po umiarkowanych cenach.

Zwraca się szczególniejsza uwagę na kąpiele borowinowe (Moorbäder), które pod względem składu swego chemicznego nie ustępują w niczem kąpielom zagranicznym i mogą być z równym skutkiem użyte w cierpieniach kobiecych jak Francensbadzkie.

(3459 10—10)

Dobra na sprzedaż.

Dwie mile od Lwowa, pół mili od budującej się kolei, składające się z dwóch odrębnych folwarków osobne „orpusa tabularne stanowiących.

Prawo propinacyi w trzech karczmach.

Ogólny obszar wynosi pól onych 397 morgów, łąk 65, ogrodów 13, pastwisk 15.

Grunta orne czarnoziemne, budynki w dobrym stanie, inwentarz ruchomy i nieruchomy, zasiewy ozime i jare.

Pośrednictwo wykluczone.

Bliższa wiadomość pod lit.

W. B.

poste restan. Lwów.

4275 1—3

Ponieważ

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

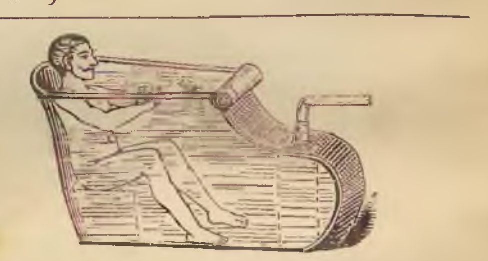
z dnia 12. Czerwca 1886, dla braku kompletu do skutku nie przyszło, zwołuje się powtórnie takowe z tym samym porządkiem dziennym na dzień 20. Czerwca o godz. 3 po południu 1886.

Z Rady Zawiadowczej

Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie.

Prezes 4291 Sekretarz

Dr. Szajna *Biliński*



Dla cierpiących na podagrę i reumatyzm

organizm oddechowy i astmę

a dla kąpiących się w ogóle

rzetelny wynalazek patentowany

WANNY OGRZEWALNE

Wynalazek ten odznaczony medalem i przez Wpana dra Józefa Weinlechnera, profesora uniwersytetu wiedeńskiego i głównego lekarza szpitala powszechnego, który takowe sam używa i swym pacyentom najgoręcej poleca, odszczególniony polega na tem, że piecyk umieszczony jest wewnątrz w wodzie i takową przez parę godzin w równej temperaturze utrzymuje. Za 3 centy materyału wystarcza, aby w 25 minut kąpiel była gotowa.

EDWARD GÓRSKI, właściciel patentu c. k. zaprzysiężony rzeczoznawca urządzeń gazowych, wodociągowych, kąpielowych, closetów pokojowych i domowych IV. Heumühlgasse 8. 16. w Wiedniu

4222 1—3

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Warnera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z ... papierni ...